Nr 197. Kraków, 28 Sierpnia – Sobota. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi Czasu w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU", tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** przyjmuje się za księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenie i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na mies. wrzesień złr. 2·50.
Od 1 września do końca grudnia „ 8·—.
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na mies. wrzesień 6 marek
Od 1 września do końca grudnia 20 „

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego do ostatniego** dnia w miesiącu.

Kraków 27 sierpnia.

Bywa często, zwłaszcza w mowach tronowych i aktach dyplomatycznych, że ich główne znaczenie i waga nie spoczywają w tem, co wypowiadają, ale w tem, co pomijają milczeniem. Gdy Papież przemawia *ex cathedra* w otoczeniu książąt kościoła, allokucya jego jest poniekąd mową tronową a łączy w sobie charakter aktu wiary z cechą aktu dyplomatycznego. Słusznie też dzienniki katolickie i pisma wrogiego kierunku szukają w allokucyi Leona XIII, czego w niej nie ma i czytają między liniami. Ojciec Sty mówił tylko o kwestyi belgijskiej, jako o kwestyi poniekąd zamkniętej zerwaniem stosunków, ale w początkowym i końcowym ustępie dotknął spraw, na których wyjaśnienie nie nadeszła dotąd właściwa chwila, bo są one jeszcze w toku. Duch umiarkowania i cierpliwości, jakim zwykł się kierować Leon XIII, jest wysokim przymiotem dyplomatycznym. Cały jednak nastrój i ton allokucyi świadczy o niezmiejszonej stanowczości i mocy, z jaką następca Piusa IX gotów podnieść uroczysty protest, napiętnować bezprawie, potępić zdrożne zasady. Doniosłość allokucyi, choć zwróconą do Brukselli, ma ogólne znaczenie i sięga także do Berlina i Paryża i da się zastosować do położenia Kościoła czy to w Rosyi, czy w Szwajcaryi, bo porusza dwie zasadnicze kwestye, wszędzie będące na porządku dziennym: wychowania chrześciańskiego i praw najwyższego duchownego prymatu papiestwa.

Nie będziemy się tutaj zapuszczać w wyjaśnienie sporu z Belgią, zbyt już znanego. Kwestya szkół, która w allokucyi, jest głównym dziś szkopułem między państwem a Kościołem, co więcej, między tem co nazywają duchem wieku a zasadami chrześciaństwa. Od niej zwykła zaczynać się walka i na niej kończyć. A nie chodzi tu tylko o prawa Kościoła i jego misyę od Boga nadaną nauczania, bo i ludzie niewierzący, lecz dbali o moralny ład, o waruki bytu i przyszłość społeczeństw, wykluczenie religii ze szkoły uważają za największe niebezpieczeństwo. Widzimy też, że w Niemczech po doświadczeniach lat ostatnich, rząd choć jeszcze nie zdobył się na rozejm z Kościołem i rewizyę ustaw majowych, znosi już te szkoły symultannemi zwane, które Leon XIII napiętnował w swej allokucyi jako wiodące do ateizmu. We Francyi od kwestyi wolności nauczania, od szkół zakonnych rozpoczęła się walka, a przeciw nowym projektom wystąpili ludzie nienależący do Kościoła, ale dbali o przyszłość narodu. To co powiedziano w allokucyi o szkołach w Belgii, da się tu i tam równie dobrze zastosować. Leon XIII uroczystym aktem popierając episkopat belgijski i udzielając pochwałę katolikom tego kraju, dał zarazem zachętę i otuchę ludziom wiary i ludziom porządku. którzy wszędzie, gdzie zagrożone wychowanie chrześciańskie, a z niem najwyższe dobro i najpewniejsza rękojmia, stawiają opór reformom. Jeśli odwaga episkopatu i kleru w Belgii a ofiarność ludu belgijskiego zasługiwały na to jawne uznanie z wyżyny Piotrowej, to słowa Leona XIII pokrzepią także ducha katolickiej części narodu francuskiego, choć są wolne od wszelkiej prowokacyi, mogącej zaostrzyć walkę, która zdaje się niepokojem przejmować tych, którzy ją rozpoczęli, a dziś wstrzymują się jeszcze od przeprowadzenia własnych postanowień. Wyczekujące stanowisko Leona XIII wobec Niemiec i Francyi jest dowodem, że jeszcze nie wszystkie mosty zerwane, tam do ugody, tu do odwrotu. Stolica Apostolska nieszuka walki i stara się ją odwrócić, ale nie cofa się przed nią, a Leon XIII gotowy podnieść znów sztandar Piusa IX, pod którym w obronie najwyższych prawd jednoczyły się w zwartych szeregach zastępy katolickie świata całego.

I jest dziwna potęga w tym Kościele wojującym, którego jedyną bronią słowo, a Kościół przyjmuje te walki nie dla obrony własnych tylko praw ale dla ratunku zasad, na jakich opierają się społeczeństwa. Lecz aby społeczeństwa znalazły tę obronę i tę tamę przed zalewem rozkładowych żywiołów, potrzeba, aby majestat papieztwa pozbawiony podstawy materyalnéj, zachował cały swój urok i wielkość. To też druga strona allokucyi odnosi się do atrybucyj duchowego prymatu papieztwa. Niesięgając w dawniejsze wieki, kiedy prymat duchowny papieztwa miał zwierzchnictwo nad hierarchią polityczną, uznawał go do ostatnich czasów świat cały, uznawały go nawet rządy inowiercze przynajmniéj pod względem dyplomatycznym, przyznając reprezentantom Stolicy Swiętéj pierwsze miejsce. Ale Papież był królem, a prymat jego duchowny opierał się na majestacie monarchicznym. I tu właśnie leży rdzeń kwestyi władzy doczesnéj. Dopiero od zaboru Rzymu, od zaprzeczenia władzy doczesnéj, kwestya prymatu duchownego zaczęła występować. Poruszono ją najpierw w Berlinie, jako motyw do ustaw majowych, lecz zaprzeczając zwierzchnictwu Papieży nad katolicką ludnością, umiano jednak zachować pewne względy form dyplomatycznych wtedy nawet, gdy zrywano stosunki z Rzymem. Wiadomo, jak Rosya gnębiąc Kościół katolicki, starała się obłudną otaczać czcią Stolicę Apostolską. W imię zaś tego majestatu duchownego i tego prymatu nad chrześciaństwem Papież Grzegorz XVI upokorzył najdumniejszego z monarchów, cara Mikołaja, a Pius IX, zdzierając prześladowcom maskę obłudy, wydalił po dwakroć reprezentantów Rosyi. Zniewaga, jaką rząd katolickiéj Belgii wyrządził papieztwu, jest sprawą dotyczącą wszystkich katolików. Pierwszy to bowiem w dziejach fakt targnięcia się na tę powagę i na ten majestat, który osłania ludy i stanowi siłę moralną przeciw wszelkiéj przemocy. Od zniesienia władzy doczesnéj fakt taki stał się możebnym, jak od téj pory dopiero zaczęły się pojawiać we wszystkich parlamentach wnioski o zniesienie posady posłów przy Watykanie. Zniewaga nie zdoła poniżyć tego, co wieki uświęciły i co ma moc od Boga wziętą; ale precedens belgijski jest bardzo niepokojący dla całéj społeczności katolickiéj, zwłaszcza zaś dla narodów, które, jak naród polski, wśród częstych prześladowań wiary znajdowały w Stolicy Apostolskiéj tarczę i dźwignią. Nie jest to więc sprawa lokalnego tylko znaczenia, ale fakt groźny, który wymaga tem silniejszego zjednoczenia książąt i ludów katolickich w koło majestatu papieztwa.

Wskutek najnowszych postanowień zaszły w programie podróży Jego Ces. i Kr. Apostolskiej Mości niektóre zmiany, które niniejszem podają się do publicznej wiadomości.

Do Krakowa przybędzie Najj. Pan dnia 1 września o godzinie 9 zrana.

Kolej, w jakiej tegoż dnia przedstawiać się będą Najjaśn. Panu władze. instytucye i korporacye aż do nr. 13 włącznie (obacz program ogłoszony w Nr. 192 *Czasu* z dnia 22 sierpnia) pozostaje niezmieniona; dalszy zaś porządek będzie następujący:

14) dyrekcye szkół średnich państwowych, przemysłowych tudzież seminaryów nauczycielskich męzkich i żeńskich;
15) przełożeństwo gminy kościoła ewangielickiego;
16) przełożeństwo wyznaniowej gminy izraelickiej;
17) Izba handlowa i przemysłowa,
18) przewodniczący Izby adwokackiej i notaryalnej;
19) wydział krakowskiego Towarzystwa gospodarskiego;
20) Towarzystwo tatrzańskie:
21) deputacya Stowarzyszenia weteranów.

Katedrę na Wawelu zwiedzi Najjaśniejszy Pan o godzinie 2.

Dnia 2 września rano odbędzie się przegląd i inspekcya wojsk.

Tegoż dnia zwiedzać będzie Najjaśniejszy Pan, od godziny 2 po południu począwszy, następujące zakłady publiczne:

1) Jagellonicum;
2) Muzeum ks. Czartoryskich;
3) Akademia umiejętności;
4) Koszary im. Najj. Arcyksięcia Następcy Tronu Rudolfa;
5) Szkoła malarstwa i artystyczna pracownia Matejki;
6) Szkoła żeńska im. św. Scholastyki.

Dnia 3 września od godziny 2 po południu:

7) Gimnazyum św. Anny;
8) Szkoła ludowa na Kazimierzu;
9) Szpital garnizonowy;
10) Koszary straży ogniowej;
11) Miejska strzelnica.

Innych zakładów objętych pierwotnie ogłoszonym programem a w niniejszem sprostowaniu nie przytoczonych, N. Pan zwiedzać nie będzie.

Dnia 4 września N. Pan z Przemyśla wyjedzie do Mościsk o godzinie 6½, a stanie w Mościskach o godzinie 7. Przybycie do Kresowic naznaczono na godzinę 7½.

Dnia 11 września N. Pan przybędzie do Lwowa o godzinie 9 rano.

Kolej, w jakiej tegoż dnia przedstawiać się będą N. Panu władze, instytucye i korporacye, aż do Nr. 11 włącznie (obacz program ogłoszony w Nr. 192 *Czasu* z dnia 22 b. m.) pozostaje niezmienna; dalszy zaś porządek będzie następujący:

12) Dyrekcye szkół średnich, dalej seminaryów nauczycielskich męskich i żeńskich i przemysłowej szkoły rysunków i modelowania
13) Przełożeństwo kościoła ewangielickiego;
14) Przełożeństwo wyznaniowej gminy izraelickiej;
15) Izba handlowa i przemysłowa;
16) Prezydenci izb adwokatów i notaryuszów;
17) Wydział galicyjski Towarzystwa gospodarskiego;
18) Deputacya Stowarzyszenia weteranów.

O godzinie 3 zwiedzanie zakładów wojskowych.

Dnia 12 września wycieczka do Drohowyża o godzinie 8 rano. Przyjazd na stacyę Mikołajów-Drohowyże o godzinie 9 minut 15; wyjazd z Mikołajowa o godzinie 12 minut 30; powrót do Lwowa o godzinie 1, minut 45.

Dnia 13 września N. Pan zwiedzi tylko następujące zakłady:

1) Gmach sejmowy;
2) Dom inwalidów;
3) Instytut im. Ossolińskich;
4) Szkoła leśnicza;
5) Szkoła ludowa im. Elżbiety;

Dnia 14 września dalsze zwiedzanie zakładów publicznych rozpocznie się rano o godz. 8éj, popołudniu zaś o godzinie 1éj minut 30 w następującym w porządku:

1) Szpital garnizonowy;
2) Gimnazyum Franciszka Józefa;
3) Miejskie muzeum przemysłowe,
4) Muzeum hr. Dzieduszyckiego;
5) Ruski dom narodny i gimnazyum akademickie;
6) Miejska strzelnica;
7) Wycieczka na górę zamkową;

Dnia 15 września N. Pan przybędzie do Kołomyi o godz. 12éj a o godz. 1éj m. 15 uda się w dalszą podróż do Czerniowiec, gdzie stanie o godz. 3éj popołudniu.

Dnia 18 września N. Pan odjedzie z Czerniowiec o godz. 5éj rano a stanie w Drohobyczu o godz. 12éj m. 30.

O godz. 3éj nastąpi dalsza podróż do Sambora, gdzie N. Pan przybędzie o godzinie 4 m. 30

(Gaz. Lw.)

KORESPONDENCYA „CZASU"

Konstantynopol 21 sierpnia.

Rizę baszę, który właśnie odpłynął w misyi do górnej Albanii z tytułem gubernatora cywilno-wojskowego Skadari, zastępuje jako cywilnego gubernatora Konstantynopola, niejaki Osman basza, były gubernator Bośni. Minister policyi Hafiz basza został dymisyonowanym w skutku licznych skarg wywołanych zbytnią jego gorliwością pod względem moralności publicznej i zachowania przepisów religijnych, obowiązujących podczas świętego miesiąca Ramazanu. Kilkuset muzułmanów należących do wszystkich warstw społecznych, aresztowanych zostało w Stambule i przyprowadzonych na policyę jedynie dla tego, że ich posądzono, iż palili lub jedli w godzinach postu. Kobiety tureckie, których zasłony *yasmak* nie były dość gęste i pozwalały odgadnąć rysy twarzy, zostały również aresztowane. Na publicznych spacerach ajenci policyjni zaglądali do powozów, aby się przekonać, czy nie dzieje się co przeciwnego obyczajom i moralności. Prześladowania te wywołały jednak oburzenie ludności i pomimo względów, któremi cieszył się u dworu, Hafiz basza został odwołanym. Zastąpionym został przez swojego imiennika i poprzednika, który zaiste nie okaże się do tego stopnia gorliwym w pełnieniu swoich obowiązków. Postępowanie ex-ministra policyi tem trudniej wytłómaczyć sobie można, że Hafiz basza wychowanym był w Belgii, gdzie pobierał nauki wojskowe i że spodziewać się można było, iż będzie miał szersze poglądy i że przejmie się zasadami liberalnemi i toleranckiemi.

Aleko basza odjechał onegdaj do Filipopola. Przedtem Sułtan udzielił mu audyencyi i obdarzył go wielką wstęgą *Osmani*. Aleko byłby chętnie pozostał dłużej w Konstantynopolu, ale przyspieszono powrót jego do stolicy prowincyi, którą zarządza, z powodu tego, co się dzieje w Rumelii wschodniej, gdzie panuje anarchia i nieład.

Europejska komisya reform kończy swoją pracę. Przedyskutowała ona już i postanowiła wszystkie artykuły statutu organicznago, poddanego jej rozbiorowi. Rozchodzi się teraz o to, czy można zastosować ten statut także do samego Konstantynopola. Jednak komisya rozwiąże się, zanim rozstrzygniętym zostanie ten punkt, który należy do kompetencyi ambasadorów, którzy zresztą podejrzywają ją i tak nieco i znajdują, że zanadto wkracza w ich prawa; nie życzą sobie, aby ona czuwała nad zastosowaniem własnego dzieła. Oto, jak się prowadzi dyplomacya nad brzegami Bosforu, a potem dziwią się, że Turcy korzystają z tak pięknych przykładów. Niedawno temu przedłożono komisyi memoryał o Macedonii, a który dowodzi konieczności oparcia, a zasadę ras organizacyi tej prowincyi. Ale po co pociągać linie demarkacyjne pomiędzy muzułmanami i Grekami, Bułgarami i Kutso-Wołochami? Czyż nie jest rzeczą prostszą, praktyczniejszą, a przedewszystkiem polityczniejszą, zatrzeć wszystkie powstałe różnice między rasami i uważać całą ludność Macedonii jako poddanych Sułtana, mających równe prawa i obowiązki. Zdaje mi się, że jest to także zapatrywaniem komisyi.

Minister wyznań i oświaty zezwolił na otworzenie prowizoryczne klasy siódméj obok istniejących już klas piątéj i szóstéj w gimnazyum złoczowskim od początku roku szkolnego 1880/81.

Część literacko-artystyczna.

Próby badań o jaskiniach u nas oraz o mitologii słowiańskiej

naszkicowane przez

Maryana Gorzkowskiego.

(Dokończenie.)

Drugi peryód nieco późniejszy tradycyj ludowych zawiera w sobie miejcowe podania o *ludziach-zwierzętach*. Według wyobrażenia ludu naszego, człowiek mógł być zwierzem, albo nawzajem zwierz mógł być człowiekiem. To przeistoczenie działo się u nas w kraju za pomocą sił wyższych i czarodziejstwa.

Odbywało się to zapewne w okresie gdy ludzie już mieli jakiś ze zwierzętami stosunek i gdy te miejsca na ziemi, po których przed tem błąkały się stada olbrzymów zwierząt, zostawały powoli zamieszkiwane przez osady ze społeczeństwa związane.

Już Herodot mówi o *Wilkołakach*, którzy w dzisiejszych jeszcze podaniach ludowych u nas, są bardzo rozpowszechnione. Cześć dla zwierząt i pewne upatrywanie w zwierzętach przymiotów ludzkich, lub sił nawet nadprzyrodzonych przekonywa, że tem bardziej w zamierzchłej przeszłości u nas, ta cześć była silniejszą i uroczystszą. Jest jedno podanie ludowe, które bardzo wyraźnie o tem wspomina.

Był król i królowa, którzy czas dłuższy nie mieli dzieci; ale po czasie królowa powiła dwóch synów, z których jeden był ślicznym chłopakiem, a drugi urodził się w postaci konia. Gdy obaj dorośli wówczas królewicz osiodłał brata swego konia i wsiadłszy nań udał się w drogę. W podróży spostrzega *żar ptaka* i wziął z niego pióro. Koń brat królewicza robi w tej podróży najrozmaitsze cuda, które w dziele Nowosielskiego pod tyt. *Lud ukraiński* są szczególnie zebrane i opisane. Zresztą wszystkie podania rozpowszechnione u naszego ludu o ludziach z psia głową, o morskich ludziach, o morskich kobietach, śpiewających prześliczne pieśni, o leśnych ludziach, o rusałkach, tych boginiach jezior, słynących z urody i młodości, które żyjąc w topieliskach jezior łaskoczą chłopców; o wiedmach, mających ogon i moc przeistaczania się w suke, o czarownicach itd. jawnie dowodzą, że te ludzkie postacie mają przy tem przymioty zwierząt podniesione do najwyższej potęgi. Samo już nawet przechowane podanie o pierwszych naszych rodzicach o Adamie i Ewie, którzy mieli skórę z rogu, mającą moc nieśmiertelności, to samo stwierdza.

Jeżeli podania ludowe o zwierzętach nadają im piętno nadprzyrodzone, to również wspomnienia o kościach, rogach, zębach, zawierają też jakieś czarodziejskie siły.

Najliczniejsze zbiorniki kości, jak o tem wspominaliśmy poprzednio, znajdowały się nagromadzone w jaskiniach naszych. Same więc jaskinie jako arki tych zabytków, musiały mieć święte uczczenie.

Czy działy się jednak w jaskiniach naszych jakie pogańskie obrzędy, *ofiary*, *żertwy*, *stypy* itd. palenia, rzucania ziół, wianków na cześć sił wyższych wykonywane, — śpiewy, tańce, znoszenie kłosów lub snopów żyta, pszenicy dziko zapewne pierwotnie wyrastających trudno o tem na pewno zawyrokować.

To jednak pewna, że przy jaskiniach lub nawet w jaskiniach z kości wyrabiały się narzędzia różne: igły, nożyki z krzemienia, piłki i inne przedmioty, były to prototypy dzisiejszej sztuki rzeźbiarsko-ślusarskiej.

Zbieranie kłosów lub traw mogło się odbywać i bez narzędzi metalowych: rwano je ręką. Do dziś dnia jeszcze gdzieniegdzie mówią: rwać zboże, pszenicę, lub *targać*, *smykać*, *szczykać*, które to wyrazy przenoszą myśl naszą w odwieczne czasy przeszłości. Ale do życia ludzkiego igły z kości i inne jakieś ówczesne z kości narzędzia nieznanego nam dziś użytku, które p. Ossowski w liczbie półtora tysiąca z naszych jaskiń wydobył, były dla ówczesnego społeczeństwa najniezbędniejsze.

W liczbie znajdywanych gdzieindziej narzędzi krzemiennych spostrzeżono, że wszystkie je można do czterech ograniczyć rodzajów. Jedne z nich mają kształt długi rodzaj lancy; — drugi rodzaj wyrobów podobny jest do procy; trzeci z płaskim ostrzem podobnem do szabli; a nakoniec czwarty rodzaj piramidalne z końcem uciętym.

Wyroby z kości znajdowane w naszych jaskiniach są również w tychże rodzajach, ale wykonanie ich nie odrazu udawało się ludziom w tym samym kształcie w jakim obecnie znajdujemy. Ci, którym się nieraz udało po różnych bocznych lub przypadkowych śledzeniach zużytkować spotykane w naturze przedmioty w sposób ułatwiający pracę, uważali się za właścicieli tychże zdobyczy; chowali je zapewne w tajemnicy nieudzielając odkrytych wiadomości nikomu. Na zewnątrz zwano ich zapewne *Znachorami*, *Czarnoksiężnikami Wieszczkami* i t. d. Byli to ludzie, którzy zdobywali sobie przez to powagę, cześć podziwienie; oni to musieli udzielać rad, składali może sąd jakiś, a dbając o swe stanowisko podtrzymywali swe własne znaczenie przy każdej styczności z ludźmi opowiadaniem pełnem urojeń i baśni Znachory ci mogli być razem rękodzielnikami, mieszkali gdzieś w pobliżu jaskiń naszych w ziemiankach urządzonych osobno, a tylko wyjątkowo i czasem przesiadywali w jaskiniach naszych przy uroczystem zajęciu się pracą nad wyrobami. Jednocześnie mogli oni znać tajemnicę natury własności ziół, traw, które do różnych potrzeb stosowali.

W zawodzie kobiecym, ród babi osobno zapewne rozwijał się i osobne wydawał wróżki, znachorki, czarownice, wiedmy i t. d. we właściwym zakresie wiadomości kobiecych.

W życiu duchownem w wyobrażeniach ze świata mitycznego, tworzyli oni miejscowe i swojskie podstawy do mitologii i tych obrzędów pogańskiego światu, które ustalały się koleją wieków i weiskały się w ich użycie domowe. Te pojęcia rozchodziły się po kraju w różnych promieniach bliższych i dalszych z jednego i tegoż powstając olbrzymiego ogniska, które w duszy przeważną miało siedzibę. A jednak jak krew słowiańska wszędzie w gruncie jest jedna, jak narzecza plemion słowiańskich są do siebie podobne i zrozumiałe, tak również w dziedzinie ducha, wyobrażenia, pojęcia, poglądy, wszystkie mityczne przeobrażenia się pierwotnych idei i zasad duchownych były do siebie zbliżone i w duchu bardzo pokrewne, u wszystkich plemion słowiańskich.

Wyroby kości znajdowane w naszych jaskiniach są dość rozmaite, a pomimo tylu ubiegłych wieków mają pewien smak w wyrobieniu i artystyczną wartość. Kość więc czy używana do wyrobów, czy w znaczeniu przenośnem odgrywała ważną rolę w przeszłości kraju naszego. Sam wyraz kość znajduje się wszędzie jednako w fanatycznem brzmieniu u wszystkich plemion słowiańskich, a to już dowodzi ustalonego znaczenia tego wyrazu w zamierzchłej przeszłości u nas. Bo rzeczywiście gdy nasz kraj w epoce popotopowej był na swej powierzchni zasłany tyloma kośćmi różnemi, iż one zdawały się lasem, to nie dziw, że pierwotni ludzie zamieszkali w tym kraju na kości największą zwrócić musieli uwagę.

Samo już nawet dzisiejsze znaczenie *kości* w przenośniach myśli, dowodzi wyjątkowego jej rozumienia. *Kość* bywa symbolem zwady: rzucić pomiędzy ludzi znaczy sprowadzić niezgodę, co w pierwotnem rozumieniu mogło znaczyć ubieganie się o nie lub jej zdobywanie sobie. Kość w przysłowiach również się często używa: to twarda kostka lub kostka rzucona; kością być w gardle i t. d.

Jeżeli w ludowych podaniach Czarnoksiężnik ma zwykle kość jakąś zaczarowaną która mu daje siłę i przymiot mądrości; to takie podanie przyjść do nas musiało z zamierzchłej przeszłości. Mając pewną kość przy sobie można być niewidzialnym i robić cuda; a wszystko to naprowadza na domysł że cześć dla kości musiała i u nas z najdawniejszych pochodzić czasów; że miejsce, gdzie kości chowały się, było świętem.

Jeżeli myśl naszą utkwioną w odległe czasy przeniesiemy następnie w wiek pojawienia się u nas chrześciaństwa i budowania pierwszych świątyń zwanych rodzinnem i miejscowem słowem *kościołami*; to się nasuwa bardzo prawdopodobny domysł, że sam wyraz *kościół* mógł powstać jako znaczenie świątyni z zamierzchłych wieków u nas.

Wyraz kościół nie wszędzie jest znany w słowiańszczyźnie: używa się najwięcej u nas i w sąsiednich Czechach; gdzie indziej zupełnie prawie nieznany. U innych Słowian rozpowszechnione są tylko wzrazy: cerkiew, czarkwa, cirkwa itd.

Ta wyjątkowa i krajowa nazwa budujących się pierwotnie najpierwszych u nas w kraju świątyń chrześciańskich, które stawały się po większej części na składach lub może nawet na naszych jaskiniach, bardzo by dosadnie tłumaczyła użycie samego wyrazu. Wiemy zresztą że wielu wyprowadza ten wyraz od *castellum*, ale to tłumaczenie nam się wydaje bardzo naciąganem.

Pierwotne kościoły musiały u nas budować się przedewszystkiem tylko na miejscach powszechnie u ludu już czczonych i uważanych z najdawniejszych wieków, a jeśli według zwyczaju pierwotnych apostołów wprowadzających chrześciaństwo stawiano wszędzie we wszystkich krajach świątynie pańskie tylko na tych miejscach, które już miały w pogaństwie jakieś wyjątkowe znaczenie; to wziąwszy to na uwagę, musimy koniecznie dojść do przekonania, że sam wyraz kościół musiał nie być nowowynalezionym, lecz tylko już był dobrze znanym i utartym w okresie u nas odwiecznego pogaństwa.

Dwa więc wyrazy z zaprowadzeniem u nas chrześciaństwa do dziś dnia używane: *ksiądz* i *kościół* nie były nowo wynalezione za czasów Mieczysława i Dąbrowski; lecz musiały być miejscowe, odwieczne utarte u ludu naszego i bardzo rozpowszechnione z przywiązanem do tego ogólnem uczczeniem od najgłębszych wieków.

Rosya.

Zniesienie III Wydziału przybocznej kancelaryi Cara jest sprawą tak wielkiej, możnaby powiedzieć — zasadniczej doniosłości dla życia wewnętrznego Rosyi, że lada pobieżnemi, efemerycznemi uwagami zbyć jej prasa miejscowa nie może. Niedziw tedy, że zajmuje się nią i zajmować się będzie jeszcze długo, ponieważ rzeczywiście pojęcie o rządach caratu tak ściśle było połączonem dotychczas w wyobrażeniu wszystkich z koniecznością policyjnej organizacyi przez III Wydział zarządzanej, że jednego bez drugiej przedstawić sobie prawie niepodobna.

Ciekawemi tedy są i dla nas poglądy prasy rosyjskiej na ten fakt pierwszorzędnej ważności, a ciekawszemi jeszcze wyciągane stąd wnioski, tem bardziej, że są one natury zbyt optymistycznej po większej części, zasługują więc na zaznaczenie chociażby dla tego, abyśmy kiedyś zapisać obok nich mogli odczarowania, które niezawodnie po przedwczesnej radości i zbyt wygórowanych nadziejach nastąpią.

Na ten raz wybieramy artykuł dziennika *Nowoje Wremia*, który ma tę wyższość przed wystąpieniami innych dzienników z powodu sprawy, głównie dziś zajmującej wszystkie umysły, — że daje retrospektywny, jak gdyby historyczny, pogląd na przeszłość i działalność III Wydziału, tudzież pokrewnych mu instytucyj, jakie istniały w Rosyi przed jego ustanowieniem.

Artykuł rzeczony brzmi dosłownie jak następuje:

„Spełniło się najgorętsze pragnienie każdego obywatela rosyjskiego, aby władza najwyższa stanęła twarzą w twarz z narodem, bez pośrednictwa tajnych kancelaryj, uzbrojona jedynie ufnością w rozsądek, godność i dojrzałość tej milionowej ludności, która już nieraz w najkrytyczniejszych chwilach dawała dowody wierności swej dla panującego domu, — nie zaś — w sztukę i biegłość gromady policyantów, których działalność usuwa się z pod kontroli obu stron, t. j. i rządu i społeczeństwa.

„Słowianofile bardzo mądrze formułują filozofię naszej historyi, widzą bowiem w Rosyi mocarstwo urosłe nie z opanowania ludności jednej okolicy przez ludność drugiej, lecz z dobrowolnego wyboru panujących przez lud z taką siłą uwydatnionego w wielkim akcie Zgromadzenia ludowego 1613 r. Słowianofile tedy powiadają, że zasadą naszego ustroju państwowego jest zgoda „państwa“ (t. j. rządu), z „ziemią“ (t. j. z narodem). „Bez monarchy, (mówiła hramota, zwołująca zgromadzenie ludowe za kończone jednogłośnym wyborem domu Romanowych), bez monarchy, państwo moskiewskie stać nie może, bo opiekę mieć nad niem i ludźmi bożymi zawiadywać nie ma komu. Bez monarchy państwo moskiewskie upadnie, bo wszyscy je do zguby pchają, i nie rośnie ono w potęgę, lecz sztukami złodziejskiemi w niwecz idzie i rozpada się na części, złodziejstwu jedynie stając się gniazdem „*(bez gosudaria, gosudarstwo niczem nie stroitsia, no worowskimi zawodami na mnogia czasti raździelajetsia i worowstwo mnogoje w niom możitsia)*.

„W państwie oprtem na podobnej zgozie jednogłośnej — powiada dalej *Nowoje Wremia* — miejsc dla tajnych kancelaryj oczywiście niema. Nie było też ich w księstwie moskiewskiem, „Wydział spraw tajnych“ *(Prykaz tajnych dieł)* najsympatyczniejszego z carów moskiewskiego peryodu, Aleksego Michajłowicza, nic zgoła „tajnego“ w sobie nie zawierał, bo był tylko domową kancelaryą najcichszego z carów. Dopiero za Piotra, kiedy niecierpliwość, chęć jaknajrychlejszego wprowadzenia reform i pewnego rodzaju pogarda dla materyalnego konserwatyzmu mas, zrodziły nieporozumienia między rządem a narodem, została ustanowioną pierwsza „tajna kancelarya“ pod nazwą *Prykazu Preobraženskiego*.

„W XVIII stuleciu, w ciągu którego przez nieszczęsny skład okoliczności, wszystkie prawie panowania rozpoczynały się od przewrotów rewolucyjnych u steru zaś spraw państwa stali cudzoziemcy albo „kreatury wypadków“, rola tajnych kancelaryj wzrastała wciąż i utrwalała się. Piotr III albo mówiąc ściślej, — otaczająca go klika, chcąc reformami liberalnemi stworzyć sobie popularność, zniosła chwilowo tajną kancelaryę. Manifest z tego powodu wydany opiewał: „Od czasów Piotra wielkiego codzień to mniej dawała się czuć potrzeba kancelaryj tajnych a ponieważ one trwały zawsze w swej sile, to złym, podłym i nie godnym ludziom nadarzał się przez nie sposób popełniania różnego rodzaju nadużyć, lub też potwarzami złośliwemi, kr ywdzenia swych zwierzchników i nieprzyjaciół. Dlatego też kancelarye tajne znosimy.“

„Manifest obiecywał zniesienie tajnych kancelaryj raz na zawsze; pomimo tego wszakże bardzo rychło powstały one znowu, przybrawszy za Katarzyny II i za Pawła miano „tajnych ekspedycyj“, za Aleksandra I „ministerstwa policyi“, w czasie zaś panowania Mikołaja I nazwano je ostatecznie: „III wydziałem własnej, I. C. M. kancelaryi.“

„Przy każdej z tych zmian, rząd miał niezawodnie na widoku pożyteczne cele: utworzenia kontroli nad dowolnością administracyi i zastąpienia braku sprawiedliwości i jawności, przy mimowolnem milczeniu społeczeństwa, dozorem agentów, mniej lub więcej niezależnych i mogących znosić się bezpośrednio z najwyższemi władzami administracyjnemi.“

„Doświadczenie wszakże dowiodło, że podobnych celów takiemi środkami osiągnąć nie można. Jak bowiem za Piotra jeszcze pojęcie o „fiskalu“ stało się narodowi nienawistnem, tak następnie w żadnem ze swych przeobrażeń policya polityczna nie mogła dorobić się w Rosyi najmniejszej popularności.“

„Wiadomemi były wprawdzie niektóre pożyteczne czynności tajnych kancelaryj; ale wydalenie kilku złych czynowników, skarcenie kilku okrutnych właścieli chłopów, albo — opiekowanie się kobietami, prześladowanemi niesłusznie przez mężów lub krewnych, nie mogły pogodzić ludności kraju z Instytucyą, która się zrodziła z braku zaufania dla tejże ludności i której działalność, usuwająca się z pod wszelkiej kontroli, mogła być tłumaczoną i rozumianą jak najfałszywiej i najniekorzystniej.“

„Po wstąpieniu na tron panującego dziś Cara, kiedy szereg reform natchnął życiem owładnięty stagnacyą organizm olbrzymiego Państwa, III Wydział z jego legendarnemi krzesłami dla chłostania dam i głuchoniemymi urzędnikami, stał się już anachronizmem prawdziwym. Pod zarządem ks. Dałgorukiego istniał on prawie nominalnie tylko i niezostał zwiniętym dla tego chyba, że w Administratorach owoczesnych utworzyło się od dzieciństwa, i niemal zrosło się z nimi, pojęcie przesadne o wielkiej pożyteczności Instytucyi, stojącej tak dalece po za prawem, że nawet autorowie *Swodu Zakonów* nieośmielili się ani jednem słówkiem zdefiniowáć jej znaczenia, ani określić atrybucyj.

„Szereg zbrodniczych pokuszeń na życie Cara, rozpoczętych w r. 1866 przez garstkę szalonych anarchistów, natchnął nowem życiem prawie już na śmierć skazany III Wydział. Hr. Szuwałow uczynił go wkrótce środkiem całej polityki wewnętrznej. Za Szuwałowa był wydany szereg rozporządzeń, które dawały do myślenia, że Rosya, ten odwieczny między krajami prototyp zgody rządu z narodem, — stała się nagle takim krajem gdzie zbrodnie polityczne codziennem i pospolitem są zjawiskiem. Były to oczywiście pozory, bo Rosya nigdy nieupadała tak bardzo nizko i jej ustrój był zawsze zdrowym i krzepkim.

„System hr. Szuwałowa, naśladowany, wskutek nałogu do rutyny, przez jego następców, zawierał się w godnem ubolewania zaliczaniu do zbrodni politycznych nietylko zbrodniczych knowań anarchiczno-rewolucyjnej partyi, z którą prowadzi wojnę zaciętą cała cywilizowana Europa, lecz i każdego objawu opozycyi przeciw rządowi, a nawet najlżejszego wyrazu niezadowolenia z administracyi, tak bardzo naturalnego w kraju obszernym i młodym, któremu jeszcze wiele braknie do dobrego urządzenia.

„Przy podobnych poglądach, liczba zbrodni stanu rosła oczywiście bardzo szybko. Nieostrożna rozmowa dwóch osób w łaźni o ujemnych stronach reform sądowniczych, stawała się wypadkiem, wymagającym tajnego śledztwa. W pogoni za faktami drobiazgowemi, pozostawiano mimowolnie bez uwagi grube objawy złej woli, i koniec końców, zamiast uspokojenia umysłów, wyradzało się niezadowolenie coraz ostrzejsze w takich nawet kołach społecznych, jak szlachta, Ziemstwo, stan miejski i t. d., które stanowią przez swą naturalną zachowawczość główną podporę każdego rządu. Rozszerzając wciąż zakres swej nieufności, administracya doszła nareszcie do tego, że nie tylko prasa i instytucye wybieralne, lecz nawet Sądy, mianowane z ramienia rządu, zdawać się zaczęły podejrzanemi. Za hr. Palena ani jeden np. Sędzia śledczy nie dostał stałej nominacyi na urząd, bo przestano już ufać nawet tak konserwatywnej z samej swej natury Instytucyi, jak ta, której powołaniem jest wykrywać zbrodniarzy.

„Wyniki ztąd wiadome. Ograniczenia sądów, ziemstw i prasy nie uśmierzały, lecz uzuchwalały jeszcze rewolucyonerów anarchistów, którzy już widocznie rachować zaczęli na wzrost powszechnego niezadowolenia.

„Od lutego r. b ten system nagle się zmienia. Zamiast wzmagania się surowości, jawi się ufność do społeczeństwa. Monarcha za najbliższego swojego doradcę wybrał hr. Loris-Melikowa, którego opinia całej Rosyi wskazywała jako człowieka o tyle energicznego w walce z anarchistami, o ile spokojnego, ludzkiego i zapatrującego się trzeźwo na powody smutnych wypadków. Hrabia też godnie odpowiedział wysokiemu zaufaniu Monarchy.

„Przyjąwszy w swe zawiadownictwo III Wydział, hr. Loris Melikow zrozumiał, że kancelarye tajne i tym podobne instytucye — są przeżytą, bezsilną i nie pożyteczną zgoła bronią w naszych czasach. Zatrwożone społeczeństwo uspokaja się nie śledztwami podziemnemi, nie indagacyami tajnemi, lecz jasnym programem działań, pełnym ufności w siły narodu i jego rozum zdrowy. Zamiast troskać się o powiększenie znaczenie podległej sobie Instytucyi, o rozszerzeniu środków materyalnych III Wydziału, pomnożenie liczby tajnych agentów, — hr. miał tyle rozumu i patryotyzmu, że się starał o zwinięcie Instytucyi, która nie miała sił zapobiedz smutnym wypadkom dwóch lat ostatnich i mniej jeszcze miała możności wynaleść skuteczne leki przeciw wielu rozszerzającym się w kraju chorobom.

„Starania hrabiego zostały uwieńczone jak najlepszym skutkiem — i nie mogło być inaczej. Monarchę bowiem który dał tyle dowodów swej wspaniałomyślności, dobroci serca i troski najszczerszej o dobro kraju, mogła powstrzymywać od wydania wyroku śmierci na niektóre części mechanizmu państwowego jedynie myśl, że one są pożyteczne dla Rosyi. O bezpożyteczności III Wydziału dla własnego swojego bezpieczeństwa mógł on przekonać się już oddawna, żadnemu bowiem z 4 zamachów na życie Cara Wydział niezapobiegł, pomimo niezwykłego zuchwalstwa i wielkiego skomplikowania przygotowań do tych zbrodni. Kiedy wiec Carowi wyjaśnioną została cała prawda o III Wydziale, cała jego bezpożyteczność, a nawet szkodliwość dla Państwa, — On ani chwili nie zawahał się zwinąć ten Wydział — czem bez wątpienia dodał nową, piękną stronicę do chlubnej historyi swojego panowania.

„Administracya niewyrzekła się, oczywiście, prawa, mieć w swem rozporządzeniu policyę polityczną. Wszak nawet kraje republikańskie, jak Szwajcarya, mają tajnych agentów i „fundusze gadzinowe“; ale wielka jest różnica między złem niezbędnem, więc talerowanem tylko, a instytucyą na takiej wysokości stojącą, jak stał III Wydział. Policya polityczna zajmie teraz w Rosyi właściwe, przynależne sobie miejsce i znaczenie, które da Bóg będzie się jeszcze zmiejszać i zmniejszać codziennie. Tajna zaś kancelarya, jako naczelna Instytucya polityki wewnętrznej, z tak wysoką na czele osobą, że ta codziennie ma przystęp do Monarchy i położeniem swem góruje nad wszystkimi innymi mężami stanu, — taka tajna kancelarya pogrzebiona już dziś rzeczywiście na zawsze — i w tem też zawiera się wielka, niezmierna tej reformy doniosłość i dobroczynność“.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 27 sierpnia.

Komitet tutejszy z łona Rady miejskiej wybrany, a wzmocniony jeszcze kilku zaproszonemi osobami, zebrał się wczoraj w pełnym komplecie, aby ostatecznie jeszcze powziąć uchwały co do uroczystego i świetnego przyjęcia NPana. Teraz jest już wiadomem, że Monarcha odebrawszy w rondlu Bramy Floryańskiej klucze miasta z rąk Prezydenta otoczonego całą Radą, uda się ul. Floryańską, około kościoła NPMaryi i ś. Wojciecha do pałacu „pod Baranami“ gdzie u wejścia oczekiwać go będą dostojnicy dworu, duchowieństwa i naczelnicy władz. Później ogłoszone zostaną ulice, któremi NPan przejeżdżać będzie podczas illuminacyi, oraz udając się na zwiedzenie różnych zakładów i instytucyj, aby właściciele domów i mieszkańcy na czas mogli przystroić swe domy w chorągwie, dywany i t. p. Pierwszego dnia wieczór odbędzie się illuminacya, jednakże zabronione jest bezwzględnie palenie ogni sztucznych a szczególnie pod czas przejazdu NPana. Drugiego dnia bal; przypomnieć musimy, że gdy bilety na bal wydawane są na imię osób, przeto nie mogą, być odstępowane komu innemu i dlatego ścisła pod tym względem utrzymywana będzie kontrola u wejścia. Ponieważ osoby zaproszone mogłyby przez nieświadomość, w najlepszej wierze odstąpić komu innemu swego biletu, przeto ostrzegamy, iż może to pociągnąć za sobą nieprzyjemności; kto z zaproszonych nie może być na balu, lepiej zrobi, jeśli zaproszenie do prezydyum Magistratu odeśle. Trzeciego dnia wieczorem przy oświetleniu światłem rzymskiem wesele krakowskie i wyżynek, które przed pałacem „pod Baranami“ urządza Rada powiatowa krakowska. Od godziny mniej więcej 7ej zamknięte będą ulice: Bracka, Wiślna, św Anny, Szewska, Szczepańska i św. Jana tak dla pieszych, jak dla pojazdów, trwać to jednak będzie tylko około godziny, w obręb zaś w ten sposób ogrodzony dostać się będzie można za biletami. Uczta weselna odbędzie się w sali Sukiennic.

— Jenerał Albedyński jenerał-gubernator warszawski przybędzie wraz z deputacyą pułku cesarza Franciszka Józefa d. 1 września do Trzebini dla powitania tam Naj. Pana w imieniu cesarza rosyjskiego a następnie uda się do Krakowa dworskim pociągiem.

— Namiestnik hr. Alfred Potocki, wyjeżdża jutro wieczór ze Lwowa do Krakowa, celem ostatnich osobistych zarządzeń na przyjęcie N. Pana. P. Namiestnikowi towarzyszyć będzie p. H. Loebl, radca dworu i szef biura prezydyalnego w Namiestnictwie.

— Siemieradzki wraz z p. Bronisławem Wołowskim redaktorem *Messager de Vienne* przybyli dziś z Zakopanego do Krakowa i zabawią przez czas bytności Naj. Pana. P. Tissot przybędzie również w tych dniach i uda się do Kalwaryi a następnie obecnym będzie na uroczystościach cesarskich.

— Ciekawi przyglądają się ze szkłami karkołomnemu na prawdę wdrapywaniu się robotników na szczyt wieży maryackiej, gdzie zakładają przyrządy iluminacyjne. Udali się oni na gałkę iglicy wieżowej, której wielkość da się dopiero rozeznać, gdy się widzi ludzi na niej stojących.

— P. Wacław Głowacki, złotnik tutejszy, polecił wybić medal na pamiątkę pobytu N. Pana w Krakowie Medal, 28 millim. w średnicy, na stronie głównej ma odznaczające się podobieństwem popiersie monarchy, pod nim laur i litery „W. G.“, na stronie odwrotnej herb m. Krakowa z napisem wokoło: „Na pamiątkę pobytu Cesarza Austryi w Krakowie 1880“. Medal ten bardzo czysto i artystycznie wykonany, może być piękną pamiątką odwiedzin monarszych w naszem mieście.

— Towarzystwo św. Salomei urządza bal na korzyść ubogich w sobotę 4 września w odnowionej sali strzeleckiej. Chwila to dobrze wybrana, gdyż liczny zjazd z powodu bytności N. Pana zapewnia liczny udział przybyłych z różnych stron kraju.

— Świtę N. Pana w podróży do Ołomuńca, Galicyi, Bukowiny, a następnie do Czegled i Pięciokościołów, składać będą następujący dostojnicy, oficerowie i urzędnicy N. Dworu: jeneralny adjutant Jego ces. i kr. Apostolskiej Mości feldmarszałek-porucznik Fryderyk baron Mondel; jeneralny adjutant Jego Ces. Mości feldmarszałek-porucznik baron Fryderyk Beck; adjutanci przyboczni N. Pana: major Karol baron Mertens i major Feliks hr. Rosenberg. Obaj ci adjutanci towarzyszyć będą N. Panu do Czegled, gdzie w ich miejsce obejmą służbę adjutanci: major Jerzy Rohonczy i major Herman Ploennies. Dalej należą do świty N. Pana adjutant przyboczny major Henryk hrabia Wolkenstein, który towarzyszyć będzie Najjaśniejszemu Panu w całej podróży; podpułkownik przydzielony do kancelaryi wojskowej Jego Ces. Mości, Otto Pohl, (który towarzyszyć będzie N. Panu aż do Czegled, gdzie go zastąpi rotmistrz Artur baron Lederer); adjutant kapitan Rudolf de Chavanne; dwaj urzędnicy kancelaryi wojskowej Jego Ces. Mości; trzej urzędnicy kancelaryi gabinetowej, (którzy w Samborze zostaną zastąpieni przez innych); wielki koniuszy Jego Ces. Mości jenerał jazdy ks. Thurn et Taxis; wielki kuchmistrz Wolfgang hr. Kinsky; komendant szwadronu konnej gwardyi przybocznej major Adam Berzeviczy i lekarz nadworny i sztabowy Dr Jan Lanyi.

— Pociąg dworski kolei Północnej cesarza Ferdynanda, którym N. Pan odbywać będzie podróż do Galicyi, obszernie opisuje wiedeński *Tagblatt*, iż pod względem okazałości i doskonałości urządzenia tego pociągu, trudnoby było którejkolwiek z austryackich dróg żelaznych mierzyć się z zasobną i najpierwej zawsze korzystającą z wszelkich wynalazków i ulepszeń na tem polu koleją Północną. Na czele wspomnionego pociągu znajduje się jako wóz bezpieczeństwa osobno w tym celu zbudowany wagon służbowy, który oprócz przedziałów dla prowadzących pociąg urzędników, mieści także mały warsztacik z wszelkiemi narzędziami i przyborami, jakie mogą być potrzebne w razie zepsucia się czego w drodze. Tym sposobem mniejsze wypadki niemogą spowodować dłuższej zwłoki w podróży, choćby nawet chodziło o zastąpienie zepsutej pary kół nowemi. Nieocenione jest to urządzenie, jeżeli zwłaszcza pociąg dworski przebiega po obcej, mniej zasobnej kolei. Z przedziału urzędników prowadzących pociąg, odbiera maszynista na lokomotywie wszelkie polecenia i wskazówki zapomocą tuby. Sam wagon cesarski zbudowany jest na trzech osiach, z których środkowa, dzięki osobnej konstrukcyi, poruszać się może wolno, tak, że nawet na największych krzywiznach toru, wagon nie doznaje najmniejszego wstrząśnienia, ani też nie zagraża mu jakiekolwiek niebezpieczeństwo. Pod względem architektonicznym wykonany jest ten wagon w wzorowym stylu i z nadzwyczajną okazałością. Na zewnątrz pomalowany jest na zielono z obwódkami złotemi i emblematami N. Państwa. Po stronie przedniej wagonu znajduje się przedział dla pokojowego przybocznego, z którego prowadzą drzwi do przestronnego salonu cesarskiego. Urządzenie tego ostatniego składa się z otomanki, sypialnego fotelu, trzech krzeseł i biurka; nad biurkiem umieszczone jest na ścianie lustro i zegar. Dalej znajduje się w tym salonie stoliczek zamykany pod ścianą, stoliczek owalny i stołek polowy, a ścianki nadto obwieszone są koszyczkami, zapalniczkami, popielniczkami, termometrami, barometrami itp. Ścianki są obite ciężkim adamaszkiem jedwabnym a nieobite pola drzewne okryte bogatą rzeźbą. Podłoga zasłana kobiercami perskiemi. Podwójne okna zwierciadlane przysłonięte są żaluzyami. Zarówno salon jak i inne przedziały pociągu dworskiego oświetlone są gazem. Z salonu cesarskiego prowadzą drzwi do urządzonego wygodnie przedziału adjutantów, oraz do przedziału toalety Obydwa przedziały wybite są adamaszkiem jedwabnym i zasłane grubemi kobiercami. Wszystkie przedziały ogrzewane są ciepłą wodą. Pojedyncze wagony połączone są z sobą mostkami krytemi; wszystkie też łączy telegraf. Przy największej nawet chyżości porusza się pociąg tak spokojnie, że nietylko wygodnie pisać można przy każdym stoliku, ale nawet napełnione płynem szklanki stawiać na nim bez obawy, iż uronią choćby kroplę. Równie wygodnie i wspaniale urządzone są także inne wagony pociągu dworskiego, jak jadalny, kuchenny itd. Nie potrzeba dodawać, że pociąg dworski rozporządza też wyborną lokomotywą, najdoborowszą służbą fachową i tak dalej.

— Wielka księżna Olga przejechała wczoraj wieczór z Wiednia przez Kraków do Podwołoczysk.

— Jutro w teatrze tutejszym benefis panny Felicyi Stachowiczówny. Jak donosiliśmy przedstawiony będzie dramat w 4 aktach z francuskiego przez A. Delpit, tłumaczony przez Joannę Bolejewską p. n. *Jan Bosy*. Jest tedy sposobność okazania pannie Stachowiczównie sympatyi czynem, to jest licznem zebraniem się na jej benefis; zdolna ta artystka umiała pracą i wyborną grą zjednać sobie względy publiczności do tego stopnia, że wiele osób nie opuszcza przedstawień, w których występuje panna Stachowiczówna; umie ona też istotnie sympatyczną a zawsze wypracowaną i obmyślaną grą pociągać nawet malkontentów. Nie wątpimy więc, że teatr będzie przepełniony.

— Komedya p. Bałuckiego *Krewniaki* przedstawioną będzie wkrótce na scenie warszawskiej na jubileuszowy benefis pani Mazurowskiej wybornej i dziś niezrównanej artystki do ról charakterystycznych. Przy tej sposobności nadmienić możemy, że i w krakowskim teatrze obchodzić będą artyści pięćdziesięcioletni jubileusz pana Aleksandra Ładnowskiego, który w październiku b. r. kończy pół wieku pracy na scenie polskiej.

— Komitet przedwyborczy miasta Przemyśla zwołał wyborców na d. 29 b. m. o godz. 6ej wieczór do sali ratuszowej, celem wysłuchania wiary politycznej kandydatów ubiegających się o krzesło do Rady państwa z miast Przemyśla i Gródka. Odezwę komitetu podpisali pp. Walery Waygart jako przewodniczący i Jan Lewicki jako sekretarz.

— W przyszłym tygodniu otwartym będzie sezon zimowy w wielkim teatrze warszawskim operą pana Herza p. t. *Gwarkowie*. Pan Herz należy do najzdolniejszych młodych kompozytorów a talent jego posiada wielkie uznanie w świecie muzykalnym.

— D. 23 sierpnia wieczór pociąg osobowy kolei żelaznej idący z Warszawy do Torunia, wpadł tuż pod stacyą w Łowiczu na pociąg węglowy pusty. Jeden wagon pocztowy z działem dla podróżnych został zupełnie zgruchotany, przyczem 17 osób było ranionych a jeden ze służby kolejowej zgnieciony. Maszynista Wilamowski zeszedł był z pociągu, zostawiwszy na lokomotywie praktykanta Wiechowskiego, który ni zrozumiawszy danego znaku, puścił pociąg, zanim wozy węglowe na inny weszły tor. Trzej ze służby kolei są niebezpiecznie ranni, jeden z nich Lieble śmiertelnie. Starszy konduktor Skibicki uderzony silnie w głowę, Krynicki stracił oko. Z podróżnych buchhalter Sterling i hr. Kaiserling są ranni w czoło, jakaś pani z Łodzi ciężko potłuczona, książę Altenburski otrzymał silne uderzenie w ramie, jenerał Taube lekko stłuczony.

— Prezes Towarzystwa gospodarczego w Bytomiu i współredaktor *Gazety Górnosląskiej* p. Stanisław Pszyniczyński odbył świeżo podróż po Galicyi i zatrzymał się w Krakowie, w celach wyjednania poparcia dla kółek rolniczych na Szląsku oraz dla wydawnictwa *Gazety Górnosląskiej*, zagrożonej w swym bycie skutkiem licznych procesów i grzywien. Gazeta rzeczona oddaje rzetelne usługi sprawie polskości i zasługuje na udział i pomoc.

— Rada gminna przedmieścia Leopoldstadt w Wiedniu postanowiła wznieść na placu na tak zwanym Praterstern pomnik w pamięć 50-letnich urodzin Cesarza. Będzie to słup kamienny z aniołem zwycięstwa na szczycie i z datą 18 sierpnia 1880 na tablicy. W tem miejscu postawiono na dzień urodzin cesarskich tymczasową kolumnę.

— Trzęsienie ziemi nawiedziło dnia 13 b. m. okolice jeziora Garda, mianowicie Rivę. Wstrząśnienia były pionowe i bardzo gwałtowne.

— Z Paryża donoszą, że znana powieściopisarka francuska pani Kamila Perier dostała bardzo gwałtownego pomieszania zmysłów i w tych dniach umieszczono ją w domu obłąkanych.

— Agitacya w celu urządzenia w stolicy Włoch między-narodowej wystawy na rok 1885, coraz energiczniej jest prowadzoną. Dla popierania tego przedsięwzięcia powstało świeżo osobne czasopismo p. t. *Roma L'Exposicione mondiale 1885-1886.*

— Sarah Bernhardt, znakomita artystka francuska, bawi obecnie w Kopenhadze, gdzie występuje na scenie. Przyjęto ją w mieście jak królową. Tłumy ludu zbiegły się nad przystań i gdy artystka wstępowała na ląd, przywitano ją głośnem hura! Przed hotelem angielskim, gdzie p. Bernhardt stanęła, do później nocy tłumy ludu się znajdowały. Artystka zajęła w hotelu najpyszniejsze salony, w których zwykle stają monarchowie lub książęta. Miasto przepełnione jest cudzoziemcami. Osobne nadzwyczajne pociągi sprowadzają z Sztokholmu, Berlina i Hamburga mnóstwo ciekawych. Pierwsze wystąpienie Sary Bernhardt było w roli Adryanny Lecouvreur. Teatr oczywiście był przepełniony. Rodzina królewska duńska oraz królestwo greccy byli także obecni. Obie królowe ofiarowały artystce bukiet. Sukces ogromny. Ale nie dość na tem. Na cześć sławnej artystki wyprawiono w tych dniach bankiet, który nie mało krwi psuje prasie berlińskiej. Znajdujący się na bankiecie poseł pruski Magnus wzniósł toast na cześć *de la belle fille de la belle France, que nous aimons tous*, na co Sarah Bernhardt odezwała się: ale pan masz przecież na myśli „całą“ Francyę, panie baronie? i wzniosła toast na cześć Danii i Francyii. Ogromny powstał zapał, zaczęto śpiewać pieśni narodowe — a pan Magnus nie wiedział co począć ze swoją miną. W skutek tego zajścia dzienniki berlińskie nie zbyt pochlebnie wyrażają się o swym pośle.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Magdalenę Czernecką za zamiar kradzieży pugilaresa z pieniędzmi; Jana Silacza, Agatę Stępińską i Maryą Krzysztofińską za kradzież odzieży; Antoniego Kocha, czeladnika kominiarskiego za oszustwo, z powodu odebrania należytości za kwitem podrobionym; za pijaństwo 2 osoby.

W Policyi złożono: nuty do śpiewu w zeszyt podłużny zszyte, znalezione dzisiaj rano na plantacyach pomiędzy ulicami Floryańską i Sławkowską; Paszport p. Ferdynanda Papierkowskiego, znaleziony w tutejszym dworcu kolei żelaznej; Parasolkę ciemną bawełnianą, którą znalazł w ulicy Mikołajskiej Sebastyan Kasik, woźny Administracyi *Czasu*.

Teatr Letni. W sobotę d. 28go sierpnia: Na dochód Felicyi Stachowiczówny po raz pierwszy dramat w 4 aktach z francuskiego przez A. Delpit, tłumaczony przez Joannę Bolejowską: *Jan bosy*.— Początek o godz. wpół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie o godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codzień od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Dnia 26go sierpnia pogoda z chmurami; termometr od 12 0 doszedł do 27·5 C. Barometr bez ruchu; dnia 27go o godz. 6ej rano stan jego był 745·7 millim., termometru 11·2 C. Wiatr północno-zachodni.

— W sobotę d. 28go sierpnia: Ś. Augustyna b. w.

Wiadomości bibliograficzne.

— J. K. Corvin — Piotrowski — Gambetta. Studyum z dziejów współczesnych Francyi wedle dokumentów urzędowych, najnowszych publikacyj i lużnych notatek. Kraków 1880 r. w 8 str. n 418. Dochód przeznaczony na rzecz Macierzy polskiej. Autor podając żywot głośnego dziś prezesa Izby poselskiej, francuskiej, był go dyktatora, widzi w nim wzór demokraty, zarówno nienawidzącego bonapartyzmu jak i socyalno-komunistycznego internacyonatu, a dążącego całą potęgą swego geniuszu do utrwalenia rzeczy pospolitej francuskiej, jako jedynej formy rządu, zapewniającej szczęście wszystkim bez różnicy obywatelom kraju.

— Nr 786 *Kłosów* zawiera: „January“ szkic współczesny, przez W. Marenne (Morzkowską) (c. d.) „Na skrzydłach pieśni“ (wiersz) przez M. Konopnicką; „Wycieczka na Rysy w Tatrach“ skreślił Walery Eliasz; „Literatura zagraniczna“ przez J. A. Święcickiego; „W kwestyi społecznej“; „Jubileusz Długosza i kongres historyczny w Krakowie“ (c. d); „Dom schronienia paralityków i założycielka jego śp. Izabella Piłsudzka“ przez A. Pługa, z dwiema rycinami; „Wiersz Bogdana Zaleskiego do Matejki“ przez P.; „Budowle Długosza“ przez prof. Wład. Łuszczkiewicza; „Obrazy z czasów księstwa warszawskiego: Rzeczy i ludzie w r. 1808 przez J. Falkowskiego (c. d.); „Pokłosie“ „Przegląd polityczny“; „Dobroczynność publiczna“; „Ogłoszenia“: Ryciny: „Czy powróci“ z obrazu Meyera von Bremen; „Pamiątka“ kopia z obrazu J. Sonderlanda; „Spław drzewa na Wiśle“; „Okolice Janowa“; „Sielanka z życia ptaków“ kopia z obrazu K. Jutza.

RÓŻNE PISMA PROZĄ
Kajetana Koźmiana.

RAPORT
do króla Saskiego W. księcia Warszawskiego.

Najjaśniejszy Królu Panie a Panie nasz Miłościwy!

Niespodziewane wojny wypadki jeżeli wpływem swoim na los narodu polskiego obudzają niespokojność mieszkańców, muszą podwajać koniecznie troskliwość tych, którzy wezwaniem powszechnem powołani do ogólnej narodowej reprezentacyi zapomnieć nie mogą, że są odpowiedzialnymi narodowi i potomności, że czeka ich ścisły rachunek tak z tego co w tej jedynej i najważniejszej sprawie czynić im było wolno, jako też z tego, coby w tym arcytrudnem i smutnem położeniu przedsięwziąć nie śmieli lub zaniedbali i że są nakoniec wystawieni na sąd świata, w szczęściu zbyt pochlebnego, w nieszczęściu zbyt surowego sędziego.

Konfederacya jeneralna zwracając uwagę na swoją powinność, honor narodu, jakikolwiek los ten kraj czeka, nie lęka się Miłościwy Panie z przeszłości żadnego zarzutu: działając tak i tyle, o ile zgadzać się mogło z wolą i życzeniem tego, który jedynie Polskę mógł zbawić; przekonaną jest, iż do zbawienia ojczyzny wszystko uczyniła.

Naród polski jeżeli walecznością zasłużył sobie na ojczyznę, niemniej na nią zasługiwać pragnął i istotnie zasłużył przez wyrzeczenie się zupełne skłonności, które za szkodliwe politycznemu bytowi jego uznawano. Dał tego dowód w tej samej ustawie, którą Wąszą Król. Mość za Pana swego wybrał i potrzeba było szczególnej przewagi wyższych nad wszystko względów, aby mu przez ten środek, którego sobie na zawsze zakazał, do postawienia Polski przechodzić przyszło; podany sobie chwycił wprawdzie z zapałem, lecz nie bez poprzedniczego przeświadczenia się, że ta jedynie droga wybraną dla niego została do pozyskania opieki jedynemu pragnień swoich celowi.

Nikt lepiej nad WKMość znać nie może, że zmiana konstytucyjna tej części Polski, nad którą W. k. Mość panujesz, oddalała naród od uczestnictwa wszelkich politycznych stosunków. Nawykł on prócz tego losy swoje widzieć z ufnością w ręku ukochanego od siebie Monarchy i z ufnością ojcowskim jego widokom się powodować, a chociaż z przeszłych wypadków mógł przewidywać przyszłe, chociaż z tylu przyczyn gorąco pragnął zbliżenia momentu, któryby rozpoczęty przez niego zawód dokonał, — nieświadomy powodów i zamiarów, wojny nie tylko z pewnością oznaczać go sobie nie mógł, lecz nawet w widocznem jego dostrzeżeniu, jeżeliby mu na chęci i odwadze nie brakło korzystania z pomyślnej do zbawienia ojczyzny chwili, ani środków, ani sposobności do tego nie posiadał.

Głos ojcowski WKMości pierwszem był dla niego ostrzeżeniem o wielkich przeznaczeniach, które go czekać miały. Przelewając WKMość władzę swoją na swoją radę ministrów, dałeś poznać poddanym swoim, że mogąc sam dokonać nadzieję Polaków, zostawiasz narodowi tę chwałę; głos więc WKMości stał się pierwszą wskazówką i pierwszym bodźcem spokojnym, narodowym uczuciom. Narady władzy powagą WK. Mci odzianej, przygotowały wszystkie żywioły do wzniecenia zapału narodowego potrzebne. Zwołanie sejmu nadało wyraźniejszą postać temu wszystkiemu, czego mniemano, że obecne okoliczności po narodzie wymagają. Związek więc konfederacyi proponowany i akt jego przyjętym został; bez innego badania nad to, że Polska powróconą zostanie, że WKMość Pan Nasz miłościwy słuchać będziesz próśb narodu, abyś związek jego przystąpieniem swojem zaszczycił i że o opiekę i wsparcie, podobnie najgłębsze prośby do Najjaśniejszego Cesarza zaniesione będą. O pierwszym wątpić nie mogliśmy słysząc o następnych zapewnienia.

Przecież chociaż sejm Księstwa Warszawskiego

przemienił się w sejm Królestwa Polskiego; związali go poddani WKMości. Poddani WK. Mości ani na moment zapomnieć nie mogli, że jesteś ich Panem. I kiedy WKMość pochwalając kroki narodu, czyli raczej powolność ojcowskim swoim zamiarom; raczyłeś przystąpieniem swojem związek jego zaszczycić, kiedy władzom swoim rozkazałeś wszelką pomoc do zamiaru naszego udzielać, Konfederacya nie tylko zwyczajem dawnych związków narodowych, ale z obecnego stanu rzeczy i z tylu świętych dla niej pobudek uznawać była powinna i uznawała WKMość za najwyższą głowę swojego związku i pod przewodnictwem WKMości acz niewidomego swojego naczelnika działać poczęła.

Protokoły czynności Rady, które WKMości miała szczęście przesyłać, świadczą i świadczyć będą tę niezachwianą wierność, tę skrupulatną powolność i te zawsze troskliwą staranność godzenia wszystkich, acz z natury położenia rzeczy zbyt trudnych względów, któremi na drodze działań naszych otoczeni byliśmy. Trzeba było Miłościwy Panie hamować zapał, miarkować dla ojczyzny uniesienia, poddawać swoje przekonanie aby nie obrazić tylu sprzecznych stosunków i nie dotknąć porządku i składu rzeczy władzą WK Mości oznaczonego. Gotowi zawsze być pomocą rządowi, gdy nam żadne inne czynności nad kierowanie duchem narodowym nie zostały, zostaliśmy w naszym zakresie. Na każde wezwanie rządu udzielając pomocy, nie dając mu najmniejszej niespokojności, ani wchodząc w oddzielne jego, lecz do jednego celu dążące widoki. O tyle więc czynni, o ile nam czynnymi być wolno było, jeżeliśmy zasłużyli na wyrzuty tych, którzy sobie Konfederacyę podług dawnych wyobrażeń wystawiając, w innym sposobie i innych od nas działań żądali, mamy tę pociechę w wewnętrznem przekonaniu, żeśmy czynami naszemi utrafili w wolą Wielkiego Sprzymierzeńca WKMości czyli wyrażoną nam objawianą w życzenia Najlepszego Króla i żeśmy nie uwodząc się pozorem rzeczy, umieli pojąć rzetelne przeznaczenie, do którego wezwanemi zostaliśmy.

Ale Miłościwy Panie, kiedy przeszłość wśród najtwardszej losów naszych kolei, nie ma nic dla nas trwożliwego, staje przed nami w przytomnej chwili trudniejszy zawód, staje przyszłość zasępiona chmurami, za któremi kryje się przeznaczenie ludu polskiego. Może jest bliskim kres usiłowań naszych: inaczej spodziewany, inaczej zasłużony. Może w tym momencie rozstrzyga się los nasz, przyszłych pokoleń naszych i tych, którzy głosu naszego usłuchawszy dziś tułaczce majątku, zostawiwszy żony i dzieci w rękach obrażonego nieprzyjaciela, im mężniej znoszą przesiadowania, tem surowsze czuć nam dają wyrzuty.

Miłościwy Panie! W tak ważnej a może ostatniej chwili, cóż zostaje konfederacyi jeneralnej, pod hasłem WKMci zawiązanej, jeżeli nie rzucić się na łono swojego Króla, i jeżeli nie złożyć losy swego narodu, w ręce najwyższego naczelnika swojego, i błagać, abyś będąc początkiem sprawy naszej, do końca ją doprowadzić raczył.

Z tą więc najgłębszą prośbą wysyła Rada gen. Deputacyę złożoną z N.N., która ją przed tronem WKMci z najgłębszem uszanowaniem złoży, i najłaskawszej odpowiedzi oczekiwać będzie.

Wysyła Rada gener. drugą deputacyę do Naj. Cesarza i Króla złożoną z N. N. Dając jej zlecenie złożyć, przed tronem tego Monarchy najgłębsze prośby za losem naszym, a przed tronem WKMci składa powtórnie najgłębsze prośby, abyś jej raczył być wsparciem i rozkazać ministrom swoim usuwać jej zawady jakichby doznać mogła.

Źle Konfederacya czułaby godność swoją, tak wysoko wymieniona przez przystąpienie do jej związku WKMci, gdyby w następnym sposobie nie zajęła się strażą losów rodu Polskiego.

Najjaśniejszy Panie! Na czele Konfederacyi stoi WKMć. Przyznał ją wielki sprzymierzeniec WKMci i wsparcie swoiem zaręczył. Składa się ona z mieszkańców, których byt polityczny, tak tylko istniał tułaczym przyznanym został. Czegóż więc narodowi Polskiemu niedostawać może do pilnowania swojej sprawy? Mówienia samemu za sobą, do przedstawienia przez przytomnością pełnomocników na zasadzie tylko swej potrzeby, ale także swojego prawa, nareszcie swoich zasług, praw i najsprawiedliwszej sprawy.

Miłościwy Panie! Przekonany jest naród o najłaskawszych WKMci dla siebie chęciach, przekonany, że dobroć serca Pańskiego i troskliwość Ojcowska o dobro rodu do siebie przywiązanego, uprzedzą w wielu względach prośby jego. Lecz do Konfederacyi należało dać narodowi ten dowód troskliwości na los Jego, i zostawić nie zatarte świadectwo swoich gorliwych starań. Pewna takich następów, ośmiela się ... w tak ważnych chwilach winna. Jest w naturze nieszczęśliwych w ostatnich przygodach przesyłać modły do Najwyższej a światem rządzącej Istoty. Ta Najwyższa Istota przeznaczyła nam WKMć. na ziemi, opiekuńczem naszem Bóstwem. W jego ręce nasze nieszczęścia, los naszego potomstwa i nadzieje tylu ofiar z ufnością składamy.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 26 i 27go sierpnia.

W dniu wczorajszym targ zbożowy na Baranie był dosyć liczny, zwieziono bowiem przeszło 2000 korcy różnego zboża, najwięcej jednak pszenicy i jęczmienia, mniej zaś żyta i owsa.

Płacono za korzec pszenicy z wagą od 7 do 8 rubli, piękną pszenicę od 8½, szczególniej zaś piękną nawet do 9 rubli; za korzec żyta z wagą pięknego płacono najwyżej do 48 złp., gorszego zaś od 44 do 46 złp.: jęczmienia korzec do 32 złp.; owsa korzec do 17 złp.

Na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu płacono za 100 kilogramów pszenicy bardzo pięknej banatki do 11·75, białej bardzo pięknej do 11·50; pszenicy pośledniejszej tak białej jak i czerwonej od 10 do 11·— złr., żyta do 10·25, pośledniejsze do 10 złr; jęczmienia bardzo pięknego pośledniejszego od 6·75 do 7·25; owsa pięknego białego do 7·10, podlejszego do 6·25 złr.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 30 czerwca 1880 roku wynosił . . . . . złr. 6,590,651 c. 78
Od 1 do 31go lipca 1880 r. złożono . . . . . złr. 350,844 c. 86
Razem 6,941,496 c. 64
zwrócono . . . . . złr. 298,668 c. 90
Stan wkładek dnia 31go lipca 1880 roku . . . . . złr. 6,642,827 c. 74

Wiedeń 26 sierpnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2276, zabitych wieprzów 140, żywych owiec 10,990, żywej nierogacizny 1408.

Cielęta płacono żywe 35 do 48 złr., zabite 45 do 50, 56 złr.; zabite wieprze 48 do 60 złr.; żywe owce z powodu większego spędu i złych targów w Paryżu, cena spadła blisko o 3 złr., ciężkie dla exportu płacono 44 do 48 złr., lekkie 34 do 40 złr. za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską 38 do 42, 44 złr.; węgierską 48 do 54 złr. za 100 kilo żywej wagi. Na wczorajszym targu kontumacyjnym płacono 53 do 56½ złr.

J. Krzysztofowicz. W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Wiedeń 25 sierpnia.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku obrót mały, mimo to tendencya zaczyna się nieco ustalać; notujemy dziś 34·25—34·50 złr.

Peszt 24 sierp: 33·——34·— złr.— Wrocław, 24 sierpnia: w miejscu 58·40 mrk. płacono, na sierp. 58·30 płacono — Szczecin, 24go sierp.: w miejscu 59·50 mrk., na sierpień 59·20 mrk., na sierpień-wrzesień 59·10 mrk., na wrzesień-paźdz. 56·20 mrk. — Berlin, 24go sierp.: w miejscu 60·40 mrk., na sierpień 60·40 mrk., na sierpień-wrzesień 60·40 mrk., na wrzesień-paźdz. 57·30 mrk.— Paryż, 24go sierp.: na ten miesiąc 61·75 frk., na wrzesień 61·— frk, na wrzesień-grudz. 59·— frk., na styczeń-kwiecień 57·— frk.

Nafta. Wiedeń, 25 sierpnia: za 100 kilo z dworca z cłem 18·25—18·75 złr.— Tryest, 24go sierp.: za 100 kilo bez cła 12·25—— złr.— Brema, 24 sierp.: za 50 kilo 9·35 mrk.— Hamburg, 24 sierp.: w miejscu 9·25 mrk., na sierp. 9·25 mrk, na wrzesień-grudz. 9·50 mrk.— Antwerpia, 24go sierp.: za 100 kilo 23·25 frk. — Nowy Jork, 24go sierp.: za galonę 9¼ ct. pap., w Filadelfii 9¼ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 25 sierpnia. — Wiedeń: pszenica 11·50 do 11·85 złr.; żyto od 10·25 do 10·60 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 34·— do 34·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 10·42 do 10·47 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od 12·75 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta (lipiec-sierpień) 210·50; żyto —·—; spirytus loco 60·—; olej rzepakowy 55.— — — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogr. 62·— złr.; olej rzepakowy 73·75 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

NADESŁANE. (1910-29 40)

Mattoniego Giesshübler
najczystszy alkaliczny zdrój szczawiowy
jest do nabycia
w handlach wód mineralnych, kawiarniach i restauracyach
PASTYLKI *na trawienie i piersiowe.*
Własne składy: W Wiedniu Maximilianstrasse 5, w Budapeszcie Franz-Josefsplatz 3.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Bardzo wielu deputowanych czeskich składa teraz mandaty. Dotychczas opróżnionych jest pięć mandatów w czeskich okręgach, jeden przez śmierć Braunera, a cztery wskutek rezygnacyi pp. Olivy, Adamka, Kaizla i Veselego. *Narodni Listy* donoszą dziś, że dep. Jansa, Gärtner, Kleteczka, Klimes, Dr Krofta, Neupauer, Patzer, prof. Suda i Wiedersperg zamierzają usunąć sie zupełnie od życia publicznego. Ponieważ okręgi wyborcze czeskie wysyłają 32 deputowanych do Rady państwa, przeto prawie połowa dotychczasowych posłów czeskich musi być zmienionych przez nowe wybory. Dziennik wspomniony wzywa wyborców, aby wybierali tylko „dobrych mowców, bystrych polityków i sumiennych pracowników“, a zarazem zapewnia, że obóz czeski nie jest ubogi w tego rodzaju ludzi, na kandydatów zaś zaleca profesorów Randę, Kviecalę, Alberta, Krejczego, Talisza, Durdika, Studniczkę, Brafa itd.

Według źródeł czeskich towarzyszyć ma N. Panu w podróży do Galicyi prezes gabinetu hr. Taaffe, czemu dzienniki wiedeńskie zaprzeczają, donosząc natomiast, iż towarzyszyć będzie monarsze minister wojny hr. Bylandt.

Z pewnych sfer berlińskich zaprzeczają doniesieniu o bliskiem rozpoczęciu na nowo układów między kanclerzem niemieckim a Stolicą Apostolską za pośrednictwem kardynała Howarda a nawet twierdzą, że kanclerz nie pojedzie już do Gastein, lecz z Kissingen wróci temi dniami prosto do Berlina. Z Gastein donoszą jednak, iż zamówiono tam mieszkanie dla ks. Bismarka.

Przywódzcy socyalistów niemieckich Körner i Finn otrzymali pozwolenie powrotu do Berlina i będą odtąd popieraczami gorliwymi polityki ekonomicznej rządu i w tym celu wydawać będą dziennik, który zaczęli już wydawać w Hamburgu.

Socyaliści różnych odcieni w Europie mają się niezadługo zebrać na kongres powszechny w Szwajcaryi. Już francuscy, belgijscy i niemieccy socyaliści zgodzili się na ten zjazd. Być może, iż zamiast jednolitego programu działania, powstaną tam zatargi, albowiem między socyalistami francuskimi i niemieckimi toczą się już spory o Alzacyę i Lotaryngię. Niemieccy socyaliści żądają aby ze strony francuskiej wzięto za podstawę dzisiejszy podział państw, czyli innemi słowy, aby Alzacya i Lotaryngia pozostały przy Niemczech, francuscy zaś nie domagają się wprawdzie zwrotu, lecz chcą, aby sami krajowcy orzekli, czy chcą i do którego państwa należeć, lub tworzyć kraj udzielny z republikańską formą rządu.

Rozbicie partyi liberalnej w Niemczech coraz dalszych sięga granic, tak iż przyjść może do tego, że większa w tej partyi powstanie niezgoda niż ta, jaka ją dotąd oddzielała od innych stronnictw. W ogóle zaś na całym obszarze politycznych stronnictw w Niemczech tworzy się ruch, zapowiadający nowe grupowanie się jednych odcieni, a odłączenie się innych wybitniejsze. Bennigsen tak dalece już z przyjaciółmi swymi odsunął się, że dziś uchodzi za rządowego; partya Rickerta bliższą jest obozu postępowego, niż liberalnego, a nawet w partyi socyalistycznej nastał rozbrat. Część robotników, a raczej ich reprezentanci zarzucają przewodnikom, że wyzyskiwali ich i łudzili, nie mając baczenia na ich interesa i wyszła już odezwa nawróconych socyalistów, którzy pójdą z rządem ze względu na plany finansowe Bismarka.

Dawna drażliwość organów prasy niemieckiej i francuskiej wróciła, odkąd *Nordd. allg. Ztg* po dwóch tygodniach przypomniała sobie, że Gambetta w mowie swej w Cherbourgu dotknął choć z lekka odwetu. Dotąd posądzano w Berlinie tylko rojalistów a szczególniej bonapartystów o chęć rozbudzenia ducha wojowniczego a cieszono się tem, że partya republikańska zajmuje się tylko umocnieniem własnego stanowiska w kraju, nie nawidząc militaryzmu. Ale mowa Gambetty oraz przeglądy wojsk i floty, które pochlebiają miłości własnej cywilnych władzców Francyi, zrodziły w Berlinie mniemanie, że jakiś prąd militarny zaczyna się we Francyi objawiać. Odpycha *République française* to posądzenie a zarazem posądza rząd pruski o chęć usprawiedliwienia przed narodem niemieckim planów nowych uzbrojeń. A jednak przyznać należy, iż mowa Gambetty była tłumaczoną wszędzie, jako objaw wojowniczej dążności. Przekonywa zresztą o tem odezwanie się Pawła Berta, przyjaciela Gambetty i zaciętego wroga religii, który na popisie szkolnym w Auxerre miał do dzieci mowę najeżoną bagnetami, przytaczał opisy z najazdu Prusaków i w końcu powtórzył słowa Karola I na rusztowaniu, wyrzeczone: „Pamiętajcie to moje dzieci i nie zapominajcie nigdy!“ *L'Estafette* organ bonapartystów dalej jeszcze idzie, bo stara się wykazać, iż nad Renem i w Bawaryi panuje nienawiść do Prus. Rzeczywiście jeden z dzienników frankfurckich nazwał dzień 19go lipca dniem żałoby w dziejach Bawaryi, tego dnia bowiem przed 10iu laty Izba bawarska uchwaliła kredyt na wojnę z Francyą. A w artykule tym stoi: „Pozbyliśmy się Francuzów, ale nas Prusacy zjedli, a przyjaciel niebezpieczniejszym jest od wroga“.

Wczoraj upłynął termin naznaczony Porcie przez mocarstwa w nocie zbiorowéj do załatwienia sprawy czarnogórskiéj. Ponieważ Riza basza, nadzwyczajny komisarz Porty w Skadarze, wcale niczem nie zdradza zamiaru spełnienia poruczonego sobie zadania, stosunki zaś wzdłuż granicy są niezmienione, bo wojska ligi pozostają na swych stanowiskach, Dulcigno tak jak przedtem ciągle fortyfikują, a naczelnicy szczepów górskich codziennie dają groźne objawy wcale nie karceni za to przez Riza baszę, ponieważ tedy nie ma najmniejszéj nadziei, aby Turcya z własnéj inicyatywy odstąpiła sporne terytoryum Czarnogórze, przedsięwzięły mocarstwa dalszy krok w Konstantynopolu. Ambasadorowie, jak donoszą ztamtąd depesze, oświadczyli wczoraj Porcie, że jeśli bezzwłocznie nie ustąpi Dulcigna, demonstracya flot jest nieuniknioną. Tak więc kwestya żądanego przez Portę przedłużenia terminu, zdaje się być w ten sposób załatwioną. Zanim się jednak okręty będą mogły pojawić, Porta zyska wprawdzie co najmniéj zwłokę dni czternastu, aby nie uledz presyi i uniknąć prejudykatu, który ze względu na Grecyę byłby dla niéj niebezpiecznym, ale znajduje się teraz w położeniu, do którego zastosować się musi, skoro mocarstwa występują wspólnie i z oświadczeniem kategorycznem; zdaje się, że téj harmonii nie bardzo w Konstantynopolu dowierzano, gdy tymczasem ostatni krok mocarstw obala na razie wszelkie rachuby oparte na niezgodzie mocarstw. Chociaż co prawda, ta niezgoda wystąpić może dopiero, gdy przyjdzie do wykonania demonstracyi; rozmaitość interesów wcale zgodzie wówczas sprzyjać nie będzie.

Oświadczenie to ambasadorów w Konstantynopolu poparły rządy natychmiast wydaniem poleceń co do zebrania się floty mającéj demonstrować. Okręty składać ją mające zbierają się w Palermo. Francya wysłała tam okręty „Friedland,“ „Suffren“ i „Hirondelle,“ które pierwotnie odejść miały do Tunisu; z okrętów angielskich przybyły już do Palermo „Alexandra,“ „Monarch.“ „Temeraire,“ „Invincible“ i jeden parowiec kuryerski; d. 19 b. m. zawinęły do Palermo okręty włoskie „Palestro“ i „Roma.“ Jeżeli *Diritto* dobrze jest informowany, natenczas flota europejska zbierze się najpierw w zatoce Kotarskiéj, a ztamtąd dopiero wypłynie do Dulcigna. Prawdopodobnie każde mocarstwo wyśle dwa okręty pancerne.

Czytamy w dzienniku *Nowoje Wremia*: „Polityka pacyfikacyjna, tak biegle i szczęśliwie zastosowywana dziś u nas, dzięki mądrości i umiarkowaniu męża, stojącego na czele spraw wewnętrznych państwa, znalazła nowe, a bardzo ważne zastosowanie w zniesieniu wydanego w zeszłym roku prawa, nadającego gubernatorom zbyt szeroką władzę w stosunku do instytucyj ziemskich. Mamy wiadomość z bardzo pewnego źródła, że temi dniami w komitecie ministrów zatwierdzonem zostało wniesienie ministra spraw wewnętrznych o zmianie ustawy z d. 19 sierpnia 1879 r., mocą której gubernatorowie mieli prawo nie zatwierdzać nominacyj na urzęda, a nawet wymagać usunięcia ze służby, bez wyjaśnienia powodów, osób, zajmujących posady w takich instytucyach miejskich lub ziemskich, którym nadane są przywileje samorządu — i to nietylko urzędujących z wolnego najmu, lecz nawet urzędników wybieralnych.“

Zaczynają się tedy, jak widzimy, sprawdzać nadzieję Rosyan, pokładane w hr. Loris Melikowie, skoro ten rozpoczyna swe urzędowanie od ograniczenia władzy urzędników rządowych i rozszerzenia praw instytucyj wybieralnych.

Skończyła się wojna domowa w republice Argentyńskiej, która groziła rozbiciem tej federacyi na drobne kraiki. Telegram z Buenos-Ayros z d. 22 sierpnia donosi, że kryzys polityczna zamknięta. Izby kraju Buenos-Ayres zamknięte pod groźbą rozpędzenia ich wojskiem, a prezydent Avellaneda cofnął swoją dymisyę. Jak zaś doniesienia pocztowe z końca lipca mówią, wojsko kraju Corriesites, który powstał również i za odrębnością oświadczył się, poddało się wojskom republiki Argentyńskiej; gubernator tego kraju, ministrowie i urzędnicy uszli do Paragwai, a komisarz federacyi objął rządy i mianował nowe władze. Rząd centralny i kongres żądają, aby miasto Buenos-Ayres natychmiast zostało włączone do państwa Argentyńskiego.

Pokój między Chili a Peruwią ma być bliskim, gdyż jak donieśliśmy, Boliwia skłania się do pokoju a w takim razie sama Peruwia nie byłaby w stanie oprzeć się siłom chilijskim, mimo, że dyktator Pierola jest wojowniczo usposobiony. Chili postawiło takie warunki pokoju: Przyłączenie wybrzeża boliwijskiego nad oceanem spokojnym; wynagrodzenie kosztów wojennych na 20 milionów dolarów ze strony Peruwii i zajęcie Tarapaki aż do spłaty tych kosztów.

Według urzędowego raportu przesłanego z Peru do Rzymu podczas zdobycia Takny przez Chilijczyków, konsularny agent włoski Raffo doznał zniewagi, albowiem Chilijczycy odbyli u niego rewizyę i grozili mu rozstrzelaniem, jeśliby znalazły się w jego papierach jakie ślady dowodzące znoszenia się z rządem peruwiańskim. Z polecenia rzadu włoskiego konsul włoski w Santjago zażądał zadosyć uczynienia od rządu chilijskiego.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Bukareszt 27 sierpnia. Mniemany telegram z Bukaresztu podany w dziennikach wiedeńskich o większem starciu się rozbójników bułgarskich z wojskiem rumuńskiem pod Arab-Tabią jest zupełnem zmyśleniem.

Konstantynopol 27 sierpnia. Odpowiedź posłów zagranicznych w kwestyi greckiej została wczoraj Porcie wręczoną.

Kursa. — Wiedeń 27 sierpnia, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 72·80. — Renta srebrna 73·70. — Renta złota 88·20. — Losy z r. 1860 131·80. — Akcye Banku Narodowego 833·—. — Akcye kredytowe 290·20. — Londyn 117·90.— Srebro —·—. — Napoleony 9·36½. — Lombardy 80·25 — Losy 1864 roku 175·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 280·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 148·—. — Anglo-Bank 136·75. Obligacye indemn. galicyjs. 98·—. — Losy prem. węgierskie 111·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 131·75. —Akcye kolei półn.-zach. austr. 178·50 — 6% Listy zast. hipoteczne 101·75. — Marki 57·90. Ruble 123·—. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: osobowy: pośpieszny: wieczorny:
Kraków odjazd: . 10.18 rano 9.15 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . 9.7 wiecz. 5.20 rano 11 rano.
Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.44 po poł.
Do Wiednia: osob. pośpieszny mieszany osobowy
Kraków odjazd: 5.40 ran. 6.55 ran. 9.30 ran. 5.30 w. 3 pop.
Wiedeń: przyj.: 7.13 wie. 4.19 p. po. 4.8 ran. i 12.5 p. 5.10
Do Prus: O godzinie 5.40 rano osobowy,
„ „ 6.55 „ pośpieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 do południu.
Berlin „ „ 10 wieczór.
Do Warszawy: rano o godzinie 7.50. — Drugi pociąg (kuryerski, nocny) do Warszawy (tylko I i II klasa) odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 5 min. 30 wiecz.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: osobowy: mieszany: pośpieszny.
Lwów odjazd: 4.49 rano 4.33 wiecz. 10.30 w nocy
Kraków przyjazd: 2.38 pop. 5.10 rano 6.48 rano

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 27 sierpnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 50	123 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	57 25	58 25
Dukat ważny	5 48	5 50
20 frankówka	9 30	9 40
Imperyał ważny	9 56	9 68
Napoleondor złoty za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	99 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 —	98 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 75	92 50
6% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97 75	98 75
6% listy zastawne Banku hipot.	101 50	102 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5⅓ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 25	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	278 —	280 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	166 —	168 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	295 —	305 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 75	21 —
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 50

Wiedeń 29 sierp.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	72 75	72 90
4⅕% Renta srebrna	73 65	73 80
4% Renta złota	88 25	88 40
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 75	124 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 20	133 70
„ „ 1864 „ 100 „	175 70	176 10
„ „ 1864 „ 50 „	175 50	175 75
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 50	— —
Bukowińskie „ „	97 75	98 75
Galicyjskie „ „	97 50	98 —
Morawskie „ „	103 50	104 50
Niższo-Austryackie „ „	105 50	106 —
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	103 50	104 25
Siedmiogrodzkie 7% „	94 —	94 25
Węgierskie „ „	94 90	95 30
Węgier. z klauz. 1867 „ „	94 25	94 75
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	125 75	126 —
6% Renta węgierska złota	109 25	109 40
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	86 75	87 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	136 50	136 75
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . . 80 „	211 —	212 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	289 50	289 75
„ „ węgierskie . . 200 „	260 50	260 75
Depositen-Bank . . . . . 200 „	— —	— —
Escompt-Gesell. niż.-austr. . 500 „	780 —	790 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	835 —	837 —
Unionbank . . . . . . 100 „	113 80	114 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	132 —	132 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	138 50	138 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez %	74 50	76 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	158 50	158 75

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. . 525 złr. 5%	561 —	563 —
Elżbiety . . . . . . 210 „ „	192 —	192 50
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol. . . . 200 „ „	160 25	160 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2455	2460
Franciszka Józefa . . 200 „ „	170 75	171 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	278 —	278 50
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	130 25	131 —
Lwowsko-Cern.-Jassy . 200 „ „	167 75	167 25
Nordwest austr. . . . 200 „ „	175 25	175 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	193 —	193 50
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	162 —	162 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	140 —	140 50
Staats-Eisenb.Gesell. . 200 „ „	284 50	285 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	80 —	80 50
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	245 —	245 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	143 25	144 —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	147 —	147 50
„ Westb. Stahlw. . 200 „ „	149 —	149 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	95 —	97 —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	117 —	117 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 50	102 —
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 50	100 50
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	91 75	92 25
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 20	98 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 20	98 50
6% „ Banku Hipot. lwow.	101 75	102 25
6% „ Banku Włość. lwow.	102 50	103 50
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	103 70	103 85
5% Szlazko-a str Boden-Kredit-Anstalt	101 20	101 40
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	100 —	100 50
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 —	101 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	91 25	91 50
Alföld-Fiume . . . . 200 „	91 75	92 —
„ Em. 1874 . 200 „	88 50	89 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . . . 100 złr. 4½%	98 75	— —
„ Em. 1862 r. . 200 „	98 75	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 —	101 30
„ Em. 1870 . . 200 „	100 —	100 50
„ Em. 1872 . . 200 „	102 75	— —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	100 —	100 50
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. a. „	101 75	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	104 75	105 25
„ poż. 14 milion, 1872 „	108 50	109 —
„ poż. 1876 r. . . 100 „	107 —	107 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	101 25	101 50
„ Em. 1873 200 „	100 50	101 —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. . 300 „	105 25	— —
„ II „ 1867 300 „	103 —	— —
„ III „ 1871 300 „	102 75	103 —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „	90 —	90 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	92 25	92 50
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	96 25	96 75
„ „ III „ 1868 300 „	92 —	92 50
„ „ IV „ 1872 300 „	91 50	92
Nordwestb. austr. . . 200 „	102 —	102 50
„ „ „ Lit. B. 200 „	99 75	100 —
„ „ Em. 1874 200 „	119 —	119 50
Rudolfa . . . . . . 300 „	97 —	97 25
„ Em. 1869 . . 300 „	95 —	95 50
„ Em. 1872 . . 300 „	95 —	95 50
„ Salzka. gut. zł. 200 „	113 75	114 25
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „	83 —	83 50
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	177 75	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. „	122 70	123 30
„ „ . . 200 złr. 5%	110 —	110 50
Theissb.-Gesell. . . . „	100 20	100 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „	86 50	87 —
„ „ II Em. 200 „	83 —	83 50
„ Nordost . . . 300 „	84 —	84 50
„ „ złotem 200 „	103 50	104 —
„ Westbahn . . 200 „	90 50	91 —
„ „ Em. 1874 200 „	88 —	88 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . . 100 złr.	112 50	113 —
Premiowe Wiedeńskie . . . 100 „	118 50	118 75
„ Węgierskie . . . 100 „	110 50	111 —
3% „ Tureckie . . . . 400 fr.	13 75	14 25
Kredytowe . . . . 100 złr.	178 50	179 —

	płacą	żądają
Clary . . . . 42 „	42 50	43 25
4% Donau-Dampfsch. . . 105 „	104 75	105 25
Inspruku . . . . 20 „	23 50	24 —
Keglewicha . . . . . . 10½ „	16 50	17 —
Krakowskie . . . . . . 20 „	20 20	20 60
Ofner (miasta udy). . . . 40 „	41 —	41 50
Palffy . . . . 42 „	41 25	41 75
Rudolfa . . . . 10½ „	18 —	18 50
Salma . . . . 42 „	50 —	51 —
Salzburgskie . . . . . . 20 „	22 50	22 75
St. Genois . . . . . . 42 „	47 25	47 50
Stanisławowskie . . . . 20 „	25 —	26 —
4½% Tryesteńskie . . . . 105 „	125 75	— —
4% „ . . . . 50 „	65 —	— —
Waldsteina . . . . . . 21 „	32 25	32 75
Windischgrätza . . . . . 21 „	41 75	42 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 58	5 60
20-frankówki	9 36	9 36[5]
Imperyały rosyjskie	9 65	9 67
Funty sterl. angielskie	11 77	11 82
Listy tureckie złote	10 63	10 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 90	57 95
Ruble papierowe za 100	123 —	123 25
Lwów 26 sierp.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	296 —	300 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 75	98 75
4% „ „ „ „ „	91 50	92 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 75	98 75
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 60	102 0
6% „ „ „ włościań. gal.	102 —	103 50
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 25	98 25
6% „ pożyczki krajowej	100 —	102 —

Warszawa 25 sierp.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 50
kupon	— —	70
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 45
kupon	— —	87
4% Listy likwidacyjne	— —	86 —
kupon	— —	093

✝ (2472)

W niedzielę d. 29 sierpnia b. r. odbędzie się

Msza święta

na Cmentarzu krakowskim
o godz. 9 rano
zarazem poświęci się dwie statuy św. Piotra i Pawła na grobowcu

Zielińskich

blisko kaplicy,
na które to Nabożeństwo zaprasza się Szanowną Publiczność
Nabożeństwo to odprawi X. Ignacy Kroll ze Zgromadzenia OO. Bernardynów.

Książka p. t. **Rys dziejów zgromadzenia szkół pobożnych czyli OO. Pijarów**, napisana przez X. *Tadeusza Chromeckiego* Pijara, jest do nabycia u autora w zakładzie wychowawczo-naukowym XX. Pijarów w Krakowie, po cenie 80 cnt. za egzemplarz. — Tamże można dostać wyszłej dawniej książki p. t. **Hygiena moralna**, czyli wskazówki dla matek, jak mają wychowywać dzieci, przez X. *Adama Słotwińskiego*, rektora tegoż zakładu. (2414

Ponieważ niektórzy z dotyczących członków familijnych dowiedzieli się, że położone na Wołyniu, do księcia Kaliksta Ponińskiego w 1817 r. zmarłego, należące znaczne dobra mają być wydane jego sukcesorom, przeto upraszam w imieniu kilku członków familijnych, potomków po:

1) pani Eleonorze Zarembinie z Ponińskich,
2) pani Ludwice Klemensowej, później zamężnej Bierzyńskiej z Ponińskich,
3) księżnej Apolonii Bironowej z Kurlandyi z Ponińskich,

aby się zebrali na konferencyą i obradę względem poczynić się mających kroków w niniejszej sprawie na **niedzielę 19 września od 4ej do 6ej godziny popołudniu w Poznaniu** do hotelu „pod miastem Rzymem.“

Syców (P. Wartenberg) w sierpniu 1880 r. (2417-1-2)

Dr. Wieczorek, rzecznik i notaryusz.

Panienka

uczęszczająca do seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie, **poszukuje lekcyj prywatnych**, w celu udzielania Wiadomość przy ul. Karmelickiej w podwórzu pod Nr. 60 w Krakowie. (2429-1-3)

---

2 uczniów

14-letnich, zdrowych, znajdzie pomieszczenie w składzie win i towarów kolonialnych **St. Dymnickiego we Frysztaku.** (2420)

Leokadya Sopocko,

ulica św. Jana, dom p. Świątka pod Nr. 303 II piętro,

obywatelka z Litwy, przyjmuje na mieszkanie i stół **panny** uczęszczające do naukowych zakładów, pod przystępnemi warunkami; tamże udziela się lekcyj muzyki i języków. [2470-1-3]

Ważne dla Pań!!

Na czas pobytu Najjaśniejszego Pana w Krakowie, postarałem się o przyjazd **znanej ze zdolności w czesaniu Dam, p. Lulli**, z najpierwszego zakładu fryzyerskiego we Lwowie pod firmą; **„K. Bayer i Leon“** przedtem **„Janowski“** i upraszam o wczesne zamówienia na czesanie. [2461-1-3]

K. Kaniewski, fryzyer, Rynek, Nr. 20.

Magazyn strojów damskich, konfekcyj, KORONEK i firanek

W. E. ROŻYCKIEGO

dawniej

R. Wakarecy Następ.

poleca gotowe suknie balowe, największy wybór **koronek**, kwiatów paryskich, żabotów, krez, ubiorków, czepeczków, kołnierzyków webowych i t. d. (2430-1-3)

Ceny umiarkowane.

Kamienica parterowa

z ogródkiem, przy ulicy Krupniczej pod Nr. 15, Dz. IV., **jest z wolnej ręki do sprzedania.** Bliższa wiadomość u właścicielki na miejscu. (2432-1-4)

Kocioł parowy

z fabryki Schäffera et Budenberga do Nr. 231.960 z całym przyrządem jest każdego czasu w Pcimiu do nabycia. Bliższej wiadomości udzieli **Urząd pocztowy w Lubniu przy Myślenicach.** (2469-1-3)

Jan Szutkiewicz

nauczyciel języka francuskiego jakoteż angielskiego, mieszka przy ul. Floryańskiej pod Nr. 365, dom *W. J. Kulczyńskiego.* (2463-1-3)

Poszukuje się nauczyciela

dla chłopca do 3ej klasy normalnej. Zgłosić się do właściciela dóbr w **Ożańsku p. Jarosław.** (2468-1-3)

Czytajcie PP. Rolnicy.

W mym handlu jest skład **soli Dupuyego.** Sól ta jest niezawodnym środkiem, niszczącym śnieć w zarodzie i chroniącym przed śniecią, a co ważniejsza, ziarno przesiąkłe tą solą jest gwałtowną a pewną trucizną na myszy polne i norniki. — Prawdę tę potwierdziły próby PP. Rolników z okolicy Bochni — nie wierzący niech spróbują; paczka tej soli, zabezpieczająca dwa hektolitry ziarna, kosztuje tylko 30 c. w Bochni w handlu *Filipiny Górskiej.* (2183 4 5)

(Odpis). **Soli Dupuyego** używałem z bardzo dobrym skutkiem, jako szczególny środek przeciw śnieci i polnym szkodnikom, uważam za obowiązek polecić tę sól PP. Rolnikom. (2419-1-3)

Dotuszyce przy Bochni.

Józef Hantschl.

Pszenica Victoria

ozima,

olbrzymia w ziarnie, nie podlegająca śnieci ani rdzy, nie podlega wylęganiu na bujnym gruncie, udaje się na każdym gruncie, nadzwyczaj wydatna, kopa wydaje dwa korce ziarna po 115 kilo korzec, dotychczas w Galicyi nie rozpowszechniona i żaden gatunek w dobroci jej nie wyrówna.

100 kilo po 25 złr.

Główny skład w handlu nasion

J. STACHIEWICZA

we Lwowie, przy placu Maryackim,

poleca producent (2222-4-4)

Wład. Buchowiecki.

Dwa kontusze

są do sprzedania w Magazynie ubiorów męskich **J. Stachurskiego** przy ul. Floryańskiej pod L. 363 w Krakowie. (2416-2-2)

TAPETY

z krajowych i zagranicznych fabryk,

w najnowszym guście,

z poświadczeniem lekarskiem za zdrowy wyrób,

od najtańszych

do najwyszukańszych dekoracyj i sztukateryj,

także

ceraty na meble i na podłogi, story płócienne i dryłowe

NADESZŁY ŚWIEŻO W WIELKIM WYBORZE DO (1715-18-)

Wilhelma Fenza

W KRAKOWIE.

Wszelkie wyroby szmuklerskie

ze złota, jedwabiu i wełny, jakoto: do sukien damskich i męskich, w ubiorach kościelnych, do mebli, borty do powozów, pendenty (rapcie) z węzłami polskiemi do karabel, podejmuje się za najtańszą cenę wykonać; zamieszkały w ulicy Grodzkiej, w domu Wgo Lindqnista pod l. 95.

Szaja Taszner, szmuklerz. (2177-8-11)

VICHY

Administracya: w Paryżu, 22, Boulevard Montmartre.

PASTYLKI DO TRAWIENIA

wytworzone z źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:

„Kompanii Wód Vichy“.

Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. (900-13-)

Wskutek podróży Cesarza

polecam mój olbrzymi zapas hurtowny i częściowy lampek od 6 ct. za szt. wzwyż, herby, monety i inne gustowne pamiątki, chorągwie kompletne i niekompletne, materye na chorągwie metr 34 ct. Przy zamówieniach upraszam o zaliczkę. Chorągwie począwszy od 15 ct. (2289-3-3)

Antoni Rix w Wiedniu, Praterstrasse 16.

PIĘKNE medale srebrne i bronzowe

z popiersiem Najj. Pana i herbem miasta Krakowa,

na pamiątkę

pobytu Najj. Cesarza Austryi w Krakowie 1880 roku

tudzież (2433)

pierścionki srebrne i emaliowane na tę pamiątkę,

są do nabycia u **Wacława Głowackiego, jubilera, przy ul. Grodzkiej Nr 83.**

Pensyonat żeński w Krakowie.

„Opieka“, „Wychowanie“, „Nauka.“

Przyjmuje się od 1 września na stół i mieszkanie, oraz dla udzielenia wszelkich żądanych lekcyj — panienki, które bądź to do publicznych instytutów uczęszczają, bądź tylko prywatnie chcą się uczyć. — W domu konwersacya niemiecka i francuska, nauki języków polskiego, niemieckiego i francuskiego, muzyka, taniec, roboty ręczne, oraz wszystkie przedmioty szkolne — bądź wyłącznie w pensyonacie bądź jako korepetycye. — P. T. Rodziców i Opiekunów zapewnia się o najstaranniejszym **nadzorze** pod względem **moralnym, higienicznym i naukowym.**

Ogólną dyrekcyę pensyonatu objął Wny *Józef Szczepański* em. c. k. dyrektor szkół i czł. kom. egz., który też udziela bliższych informacyj ul **Szewska L. 215 I. p.**, lub właścicielka pensyonatu (obecnie) ulica **Scholastyki L. 410 I. p.**

Korespondencye załatwia się bezzwłocznie. (2089-5-6)

Matylda Zamościkowa.

PIERWSZY SKŁAD

LAMP i NAFTY

własnej kopalni

K. Okoń

w Krakowie, ulica Szewska, róg Jagiellońskiej,
Filia: ulica Grodzka, róg św. Józefa,

poleca wielki wybór świeżo nadeszłych pięknych **lamp, żerandoli** naftowych i do świec, — dobór kloszów, kul, tulipanów, knotów, cylindrów i wszelkich do lamp pojedynczych części po cenie najtańszej, — najlepszą salonową niezapalną **naftę** krajową, amerykańską i ligroinę, — **świece** stołowe Apollo i kościelne, — oraz piękne **wieńce na groby.**

Listowne obstalunki z wszelką starannością z zadowoleniem załatwia spiesznie. (2407-1-10)

GŁÓWNY SKŁAD FUTER B. GINZIG

W KRAKOWIE.

Wielki wybór futer gotowych i na sztuki po cenach najumiarkowańszych, przy ulicy **Grodzkiej** w domu pod Nr. 511 Dz. I., gdzie główna poczta, naprzeciw kościoła św. Idziego. (2428-1-9)

!! Podróż Cesarza do Galicyi !!

Wspaniałe obrazy olejne, **doskonale udane portrety** Ich Cesarskich Mości **Cesarza i Cesarzowej, Następcy tronu i księżniczki Stefanii**, wielk. 58/71 ctm. w bardzo pięknych złoconych ramach barokowych, **sztuka 4 złr.** — za zaliczką lub nadesłaniem należytości.

Handel obrazów i przedmiotów religijnych (2058-10 10)

M. D. Schmidta w Wiedniu, III. Seidlgasse 9.

W OSŁABIENIACH MĘZKICH

pochodzących ze zbytków i nadużyć młodości, lekarze zalecają

KROPLE ODRADZAJĄCE

Dra Samuela Thompson.

Każdy flakon, który nie będzie opatrzony podpisem pana **GELIN** aptekarza, powinien być uważany za fałszerstwo i podrobienie. *Gelin*

W Paryżu, rue St. Lazare 11, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Czerniowcach u p. Golichowskiego. (1798-6-)

Dr Adolf Chajes

adwokat krajowy otworzył bióro adwokackie **w Brzesku.** (2239 3-3)

Podróż Cesarza do Galicyi.

Lampki różnej barwy i wielkości

najpiękniejszy przedmiot do oświetlania szt. kompl. **8, 10 i 15 c.**, **wspaniałe lampki** bardzo wielkie szt. **20 i 25 c., sortymenta 25 szt.** różnej wielkości i wykonania **złr. 3·50 c.**, 50 szt. różnej wielkości i wykonania **złr. 6.** Kupujący 100 szt. otrzymują zniżkę. Rozsyłka za zaliczką.

Magazin zum Liebling

Wien, II., Praterstr. 26. (2292-2-3)

Za czarną malwę

płacę za kilo 50 c. do złr. 1·50. (2166-7-7)

Żymirski, aptekarz w Ropczycach.

CESARZ

Następca tronu i Stefania

Portrety olejne

sztuka z ramami 1, 2, 3, 4, 5 do 8 złr. stosownie do wielkości i wykonania.

50% taniej niż wszędzie.

Illustrowany cennik darmo i opłatnie.

Józef Seidel, zakład artystyczny

i fabryka ram w Wiedniu, IV., „zur Reichskrone“.

Poszukiwani odprzedający i ajenci. (2061-7-10)

Preservatifs

I. N. Schneider, Gummifabrik.

Wien, VII., Stiftgasse 19,

tylko jedynie prawdziwe u mnie tuzin od złr. 1—6 rozsyłam opłatnie za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką. (1779 10-50)

Zawiadamiam niniejszem, że jak lat poprzednich **przyjmuję na mieszkanie i stół** pp. Słuchaczy Uniwersytetu, oraz uczniów wszelkich szkół publicznych. Na żądanie mogą być pokoje osobne, jak również lekcye muzyki i języków.

Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje podpisany. Ulica Karmelicka L.161, dom Wgo Alfreda Milieskiego.

(2247-6-8) **A. Furmankiewicz.**

Jak od lat kilkunastu tak i w tym roku przyjmuję **uczniów** na stół i stancyę; muzyka, języki obce na żądanie udzielane być mogą. Opieka i dozór męski przez domowych stale zamieszkałych instruktorów sumienny. Ul. Szpitalna 385, II. piętro.

(2121-3-) **Wojciechowska.**

W PENSYONACIE Karoliny Krynickiej

zamieszkałej obecnie w domu Dra Retingera przy ulicy Wiślnej pod L. 176 — wykład nauk, w zakresie wyższego gimnazyum, rozpocznie się dnia 4 września b. r. (2040-5-6)

Kurs nauk

w zakładzie moim wychowawczo-naukowym rozpoczyna się d. 4 września r. b. (2408-3-3)

Marya Bernacińska

w Krakowie, ul. Floryańska L. 370 I. p.

Przyjmuję panienki

do tutejszych szkół uczęszczające i upraszam osoby mnie znane o łaskawe polecenie mnie swoim znajomym. (2276-3-4)

Józefa Łusakowska z córką, w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 67, dom p. Kaczmarskiego.

Podpisana zawiadamia Szanownych Rodziców, iż przyjmuje **panienki** uczęszczające do gimnazyum lub seminaryum na mieszkanie i wikt, gdzie obok troskliwej opieki macierzyńskiej, mogą korzystać z konwersacyi języka francuskiego i muzyki na fortepianie. warunki jak najprzystępniejsze. (2141 6-7)

Felicya Wyńska,

tymczasowo mieszka w domu pp. Papieskich pod Nr. 320, naprzeciw kościoła Św. Jana Isze piętro.

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że jak lat poprzednich tak i teraz przyjmuję **uczniów** uczęszczających do szkół publicznych na pomieszkanie, stół, korepetycyą. Obce języki i muzyka mogą być udzielane na żądanie. [2262-3-3]

Florentyna Szklarska,

w Krakowie, ulica Grodzka pod Nr. 67, dom Wgo Kaczmarskiego, I piętro.

Zawiadamiam uprzejmie **Rodziców i Opiekunów**, że jak lat poprzednich także na r. 1880/81 przyjmuję uczniów do zakładów naukowych uczęszczających, na mieszkanie i stół pod przystępnemi warunkami, a na żądanie z korepetycyą, zapewniając przytem dozór i opiekę ojcowską. (2233-5-7)

Feliks Waligórski

w Krakowie, ul. Krupnicza l. 19 dom p. Wojczyńskiego.

We dworku

przy ulicy Długiej Nr. 21 przyjmuje się **PP. Studentów** na stół i stancyę po umiarkowanej cenie. (2406-3-3)

Uczennice

przyjmuje się na wikt i mieszkanie z praniem, na żądanie z instrukcyą szkolną i lekcyą na fortepianie. — Stradom Nr. 4 na Iszem piętrze. (2270 2-2)

Wyższy zakład wychowawczo-naukowy

żeński

L. Tschapkowéj

przy ulicy Kanonnej Nr. 125

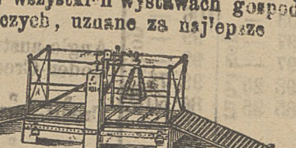
rozpoczyna kurs 1go września. Język niemiecki, polski, francuski i angielski. Muzyka i wszystkie przedmioty szkolne. — Francuska i Niemka stale są w Zakładzie. Wpisy odbywają się codziennie tak do Zakładu jak i do **Szkółki fröblowskiej.** (2249-4 6)

Studentów

przyjmuje profesor szkół średnich w Bielsku. Listy poste rest. **Bielsk C. G**, ustne wyjaśnienia Obervorstadt Nr. 29. (2273-2-3)

Wagi na bydło

odznaczone na wszystkich wystawach gospodarczo-rolniczych, uznane za najlepsze



dostarcza **c. k. fabryka wag pomostowych i machin**

C. SCHEMBER & SÖHNE

w Wiedniu I., Kärntnerring 1.

Fabryka poleca także swe **dziesiętne wagi pomostowe balansowe** do odważania wozów, wagonów i lokomotyw, dźwigi i t. d.

Cenniki darmo i opłatnie. (2062-3-22)

Ogłoszenie.

Celem załatwienia bardzo ważnej sprawy, odbędzie się **na strzelnicy w niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 10ej przedpołudniem nadzwyczajne Walne Zgromadzenie**, na które Szanownych P. T. Członków Towarzystwa Strzeleckiego uprzejmie zapraszamy. (2431-2-3)

Kraków dnia 26 sierpnia 1880 r.

Prezes: *Teodor Baranowski.*
Sekretarz: *Andrzej Zarzycki.*

BIURO Stowarzyszenia Nauczycielek.

Przyjąwszy od Stowarzyszenia Nauczycielek prowadzenie Biura umieszczeń guwernerów, guwernantek i bon, zawiadamiam Szan. Publiczność, że mając rozległe stosunki we Francyi, Niemczech, Szwajcaryi i Anglii, umieszczam prywatnych nauczycieli, nauczycielki i bony sprowadzam na żądanie guwernerów, guwernantki i bony, francuskiej, niemieckiej lub angielskiej narodowości; tudzież pośredniczę w pomieszczaniu młodzieży na pensyonatach lub w domach prywatnych. (2210-4-)

Aniela Dembowska,

dyrektorka, w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod L. 435.

Mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że istniejący od lat 40 w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod L. 347

Magazyn wyrobów złotych, srebrnych i biżuteryj wraz z pracownią jubilerską

po śmierci mego męża prowadzić będę jak dotąd pod firmą:

Edward Nitsch.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, zapewniam, że mojem usilnem staraniem będzie, ażeby to zaufanie i dobre imię, jakiemi firma ś. p. mego męża od tylu lat się szczyciła, nadal utrzymać. *Karolina Nitsch.*

W niedzielę i święta sklep otwarty od godz. 8ej do 10ej rano. (2111-7-10)

Browar w Osieku

przy Oświęcimiu

jest do wydzierżawienia.

Bliższej wiadomości udziela **biuro adwokata p. Dra Józefa Retingera** w Krakowie ulica Wiślna pod Nr. 176. lub **Zarząd dóbr w Osieku** poczta Oświęcim. (2401-2 3)

!! Zamężcie !!

Kawaler, hrabia, w kwiecie wieku, posiadający znaczny majątek, pragnie z braku odpowiednich stosunków towarzyskich zaznajomić się z panną lub wdową inteligentną w wieku od 18 do 20 lat. — Łaskawe oferty wraz z fotografiami i wykazem stosunków familijnych i materyalnych uprasza pod adresem: **P. A. Ł. 15 poste restante w Warszawie.** Zamilczenie nazwiska i zwrot fotografii ręczy honorem. (2271 2-6)

Na illuminacyę

poleca **świece stearynowe** w najlepszym gatunku i po najumiarkowańszych cenach Handel towarów kolonialnych (2402-2-3)

W. Goldwassera

w Krakowie, Rynek główny L. 44.

Rudolf Fuchs

FABRYKANT POWOZOW

w Białej

oznajmia, iż ma powozy w różnych kształtach po najtańszej cenie do sprzedania. (1806-23-29)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **nerwowym kaszlom, katarom, koklusowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra Chable, — w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — we Lwowie w aptece p. Krzyżanówskiego. (1901-32-)

Wyprzedaż.

wszelkiego gatunku **drzewa** rzniętego, w najlepszym stanie, jak chbądź wymiarów, po najniższych cenach.

Firma podpisanego od tylu lat z zacności znanego kupca, daje najlepszą gwarancyę za uczciwe i stosowne obchodzenie się z PP. kupującymi.

W nadziei, że Szanowna Publiczność mnie co do potrzeb swoich pod względem drzewa nie pominie, polecam się takowej i podpisuję z uszanowaniem

(2023-3-3) **S. Weinberg**,

skład desek i różnych materyałów rzniętych przy ul. Gazowej l. 326.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*